

3 kwietnia 1971 r. przejdzie na stałe do historii polskiego przemysłu okrętowego. W tym dniu w Stoczni Gdańskiej im. Lenina podniesiono banderę radziecką na chłodnicowcu o nośności 4.500 ton m/s „Janis Rajnis”. W statku tym zawarta jest 5-milionowa tona nośności polskiego przemysłu okrętowego. (PAP)

Święto narodowe Węgier



Dzisiaj przypada święto narodowe Węgier. Oto jedno z nowych osiedli Budapesztu — Kallendfeld.

Fot. — CAF

Wojska rządu centralnego w odwrocie

Walki w Pakistanie Wschodnim przybierają na sile

Indyjska agencja prasowa PTI poinformowała w sobotę, że władze powołane przez Ligę Awami wystąpiły z apelem do sekretarza generalnego ONZ U Thanta, aby udał się do wschodniego Pakistanu i zapoznał się osobiście z sytuacją we wschodnim Pakistanie oraz aby ocenił rozmiar zniszczeń wyrządzonych tam przez wojska rządu centralnego.

Według twierdzeń indyjskiej agencji prasowej PTI armia pakistańska działająca przeciwko oddziałom Ligi Awami będzie zmuszona kapitulować w wielu punktach wschodniego Pakistanu. Agencja powołując się na doniesienia, jakiego napłynęły z terenu walk utrzymuje, że żołnierze pakistańscy pod naporem zwolenników szejka Rahmana zmuszeni byli wycofać się do swych garnizonów. W wielu wypadkach załogi pakistańskie nie mają już żywności i wody do picia, a także materiałów pędnych i amunicji. Linie komunikacyjne z zapleczem zostały przerwane i zaopatrzenie rzadko tylko może być dostarczone drogą powietrzną.

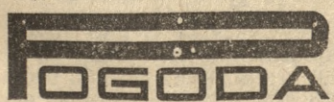
Według PTI oddziały „Ligi Awami” atakują obecnie oblężone załogi pakistańskie w miastach Rangpur, Saidpur i Lalmonirhat. Pakistańskie lotnictwo usiłuje przyjąć z pomocą odciętych garnizonów i bombarduje pozycje zwolenników Rahmana. W piątek zbombardowano w ten sposób co najmniej 12 miejscowości.

Konferencje PZPR w Łodzi i Białymstoku

Wczoraj po południu zakończyła obrady łódzka konferencja partyjna. Przemówienie wygłosił Jan Szydłak. Łącznie w dyskusji zabrało głos 25 mówców. I sekretarzem KŁ PZPR został ponownie Bolesław Koperski.

Także wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Białymstoku.

Przybył na nią Mieczysław Jagielski. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, mgła, przejaśnienia. Wiatr słaby, w kierunku południowym-wschodnim.

XXIV Zjazd KPZR kontynuuje dyskusję nad referatami sprawozdawczymi

Delegacja PZPR zwiedziła moskiewskie „fabryki domów”

W sobotę przed południem kontynuował obrady XXIV Zjazd KPZR. Toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami sprawozdawczymi KPZR i Centralnej Komisji Rewizyjnej. Posiedzeniu przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, Wiktor Griszyn.

Aleksander Kowalenko, pierwszy sekretarz Orenburskiego Obwodowego Komitetu Partii podkreślił, że naród radziecki w sposób niezachwiany, kierując się generalną linią partii dokonał w ubiegłej pięćdziesiątce gigantycznego kroku na drodze do zbudowania bazy komunizmu. Wskazał on na pomyślną realizację dyktand XXIV zjazdu partii.

Kolejnym mówcą — wybitny pisarz radziecki Michaił Szolochow — oświadczył, iż dla radzieckiej inteligencji twórczej minione pięć lat były latami jeszcze ściślejszego zespolenia pod sztandarami partii komunistycznej, jeszcze bardziej jasnego uświadomienia sobie odpowiedzialności za sprawę kultury i co najważniejsze — za wychowanie człowieka radzieckiego w duchu komunistycznym. Głos literatury radzieckiej — powiedział Szolochow — słyhać daleko poza granicami naszej ojczyzny. Tak jak przedtem, również i dzisiaj, trafia on do rozumu i serca każdego człowieka pracy, w walce o postęp, pokój i komunizm.

Wszyscy przyznają — podkreślił Szolochow — że nasza literatura jest literaturą najbardziej ideową. Nie ma kraju, którego literatura mogłaby

konkurować z naszą pod tym względem. Jej bojowa rola w



W kuluarach XXIV Zjazdu KPZR. Na zdjęciu: minister kultury ZSRR E. Furcewa (z prawej) w rozmowie z solistką baletu moskiewskiego Teatru Wielkiego — M. Kondratiewą. CAF — PI — telefoto

światowym procesie rozwoju literatury i sztuki, wynika przede wszystkim z tego, iż jest ona przepełniona komunistyczną ideowością i partyjnością.

W dalszym ciągu sobotniej dyskusji zjazdowej wystąpił W. Konotop, pierwszy sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Partii. Stwierdził on, że członkowie partii w pełni solidaryzują się z pomocą jaką Związek Radziecki udziela narodom walczącym z imperialistyczną agresją. Mówca podkreślił, że chodzi tu przede wszystkim o narody Wietnamu i innych krajów Indochin oraz narody Bliskiego Wschodu.

Z kolei wystąpił Keyson Phomvihian, wiceprzewodniczący KC Patriotycznego Fron

tu Laosu. Stwierdził on, że na ród laotański walczyć ramie w ramie z narodami Wietnamu i Kambodży zadaje miazdzące ciosy agresorom i doprowadzi do pełnego fiaska imperialistycznych planów.

Okres jaki upłynął między zjazdami — stwierdził z kolei pierwszy sekretarz KC KP Tadżykistanu L. Rasułow — charakteryzował się dalszym wzrostem kierowniczej roli KPZR w życiu narodu radzieckiego. W okresie tym Komitet Centralny i Biuro Polityczne potrafiły w pełni sprostać zadaniom, jakie stanęły przed partią i krajem.

Kolejnym mówcą podczas sobotniej debaty zjazdowej był pierwszy sekretarz KC KP Urugwaju Rodney Arismendi. Stwierdził on, że Związek Radziecki, cały obóz socjalistyczny, ruch robotniczy i narodowo-wyzwolenczy wkładają w nowy, szczytowy etap swej historycznej działalności. XXIV zjazd wywrze ogromny wpływ na ten proces.

A. Saarinen przewodniczący KP Finlandii oświadczył na zjeździe KPZR, że w obecnej sytuacji najważniejsza jest walka o pokój i zmuszenie imperialistów, by zdecydowali się na pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych.

Z kolei zabrał głos I sekretarz KC KP Kirgizji T. Usubalijew. Przedstawił on delegatowi na zjazd osiągnięcia Republiki Kirgiskiej w okresie między XXIII a XXIV zjazdami KPZR.

Gospodarczy rozwój Republiki Turkmeńskiej przedsta-

Dokończenie na str. 2

Izrael nie wycofa się znad Kanału Sueskiego

Ponowne odrzucenie propozycji ZRA

Agencje prasowe donoszą, że władze izraelskie odrzuciły de facto ostatnie propozycje egipskie, dotyczące odblokowania Kanału Sueskiego i przywrócenia na pewien czas rozejmu wzdłuż Kanału. Izrael zgadza się wprowadzić na odblokowanie Kanału, ale odrzuca propozycje dotyczące wycofania jego wojsk ze wschodniego brzegu tej drogi wodnej i nie zgadza się, by żołnierze egipscy przekroczyli Kanał. Izrael postuluje również, aby rozejm został ogłoszony na czas nieokreślony.

Kairski dziennik „Al Ahram” opublikował w sobotę artykuł swego redaktora naczelnego Hajkala, który stwierdza, iż prezydent Sadat jest przekonany, że miesiąc kwiecień będzie decydującym dla wyjaśnienia sytuacji na Bliskim Wschodzie. „Al Ahram” przypomina, że minister spraw zagranicznych Riad udaje się wkrótce do Moskwy i że prawdopodobnie już w niedzielę zbiorą się w Kairze przedstawiciele szefów państw arabskich.

NOWY RZĄD SYRYJSKI
AFP donosi, że generał Rahman Chlefiawi utworzył w sobotę po południu nowy rząd syryjski. Połowa członków nowego rządu reprezentuje partię BAAS.

KOMANDOSI WYSADZILI MOSTY
Rzecznik jordański Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poin-

formował, że w sobotę rano komandosi palestyńscy spowodowali przerwanie łączności kolejowej, wysadzając w powietrze tor w rejonie ok. jednego km od Ammanu.

Rzecznik jordański oskarżył ponadto komandosów palestyńskich o wysadzenie w powietrze ok. 10 mniejszych mostów. (PAP)

Schwytanie dwóch pletwonurków Izraela

Żołnierze armii egipskiej uderemili próbę przedostania się na drugi brzeg Kanału Sueskiego 2 pletwonurków izraelskich, prawdopodobnie zwiadowców. Pletwonurków schwytano w rejonie Ras el Esh. Informując o tym kairski dziennik „Al Ahram” nie podaje bliższych szczegółów incydentu.

Partia społeczeństwa budującego komunizm

Na XXIV Zjeździe podane zostały liczby mówiące o składzie KPZR, wzroście jej szeregów w okresie między dwoma zjazdami, o rozmachu prowadzonej w partii kampanii przedzjazdowej. Znamy także dane dotyczące delegatów na XXIV Zjazd, a więc ludzi, którzy obradując od 30 marca w kremleńskim Pałacu Zjazdów stanowią najwyższą władzę partii.

Chciałbym podzielić się paru myślami na temat danych zawartych w wystąpieniu przewodniczącego Komisji Mandatowej XXIV Zjazdu, sekretarza KC KPZR I. Kapitonowa i w wystąpieniach sekretarzy poszczególnych republikanskich organizacji partyjnych.

Należy stwierdzić, że w porównaniu z poprzednimi zjazdami KPZR, na obecnym XXIV, najszerzej i najpełniej reprezentowana jest radziecka klasa robotnicza, wiodąca siła społeczeństwa budującego komunizm. Na 4.963 delegatów wielkoprzemysłowa, nowoczesna klasa robotnicza ZSRR reprezentuje 1.195 robotników. Wśród nich znajduje się bardzo wielu przodowników pracy socjalistycznej, racjonalizatorów, inicjatorów różnych poczynąń zmierzających do zwiększenia efektywności produkcji społecznej.

Jeśli się przy tym stwierdzi, że około 85 procent delegatów na Zjazd ma wyższe i średnie wykształcenie to okaże się, że w grupie delegatów reprezentujących radzieckich robotników jak i w grupie delegatów kolchozów i sowchozów dominują ludzie o wysokich kwalifikacjach. W rolnictwie pracuje 870 delegatów, dwie trzecie z nich to kolchoźnicy i robotnicy sowchozów.

Rewelacyjne są liczby dotyczące radzieckiej inteligencji. W szeregach KPZR znajduje się obecnie około 13 tysięcy doktorów nauk i ponad 110 tysięcy kandydatów nauk. Nie dziwnego, że na Zjazd, wytyczający linie działania partii w epoce rewolucji naukowo-technicznej, wybranych zostało 96 akademików i członków korespondentów Akademii Nauk ZSRR, akademików nauk poszczególnych republik, 363 doktorów i kandydatów nauki, 138 pracowników instytucji naukowych i wyższych uczelni Kraju Rad.

Analiza składu delegatów na XXIV Zjazd, odbijającego strukturę społeczną, zawodową oraz strukturę wieku i wykształcenia całej partii potwierdza wniosek, że KPZR jest bojową awangardą społeczeństwa budującego komunizm. (Interpress)

Dzień pracownika służby zdrowia

Dekoracja odznaczeniami państwowymi

Blisko pół milionowa rzesza ludzi dbających o nasze zdrowie obchodzi swoje święto — dzień pracownika służby zdrowia. Święto to jest wyrazem szacunku całego społeczeństwa dla trudnej pracy i ofiarnej postawy lekarzy, pielęgniarek, laborantów, niższego i pomocniczego personelu medycznego.

W siedzibie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się 3 bm. dekoracja 43 zasłużonych pracowników służby zdrowia odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa.

Aktu dekoracji dokonali członkowie najwyższych władz: Władysław Kruczek, Mieczysław Moczar i Zdzisław Tomal. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został prof. dr Leonard Kuzyński — rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu.

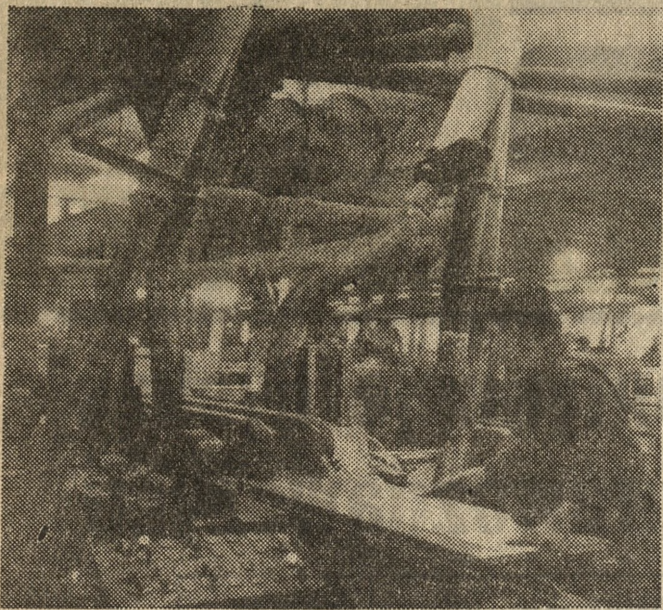
Dokończenie na str. 2

W Poznaniu

Wystawa dzieł Fernanda Légera

Ogromne zainteresowanie wzbudziła w Poznaniu otwarta wczoraj w Muzeum Narodowym wystawa dzieł wielkiego malarza francuskiego Fernanda Légera. Wystawa zorganizowana pod auspicjami ministrów spraw zagranicznych Polski i Francji: Stefana Jędrzejchowskiego oraz Maurice Schumann oraz ministrów kultury i sztuki Lucjana Motyki oraz Jacquesa Duhamela prezentuje 23 obrazy olejne Légera oraz blisko 150 gwaszy, litografii i rysunków.

Zebranych gości wystawy wśród nich attaché kulturalnego Ambasady Francuskiej w Warszawie pana Teyniera, konsula ZSRR w Poznaniu Wiktora Odinkowa, wiceprzewodniczącą Prezydium RN Poznania Jerzego Langowskiego oraz kuratora Muzeum Narodowego w Warszawie doc. Jerzego Zanozińskiego powitał dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu doc. Kazimierz Malinowski. Przy okazji mówca zwrócił uwagę na wielowiekowe tradycje kontaktów kulturalnych między Polską i Francją, których współczesnym przykładem jest m. in. ta wystawa oparta o prace wywołane przez Francję z Muzeum Fernanda Légera w Biot. (ob)



Kilkusetstysięczna rzesza pracowników przemysłu drzewnego obchodzi 4 bm. swoje święto. Wśród nich znajdują się również pracownicy zakładów wytwarzających meble. Największymi zakładami tego typu są Swarzędzkie Fabryki Mebli, zrzeszające sześć przedsiębiorstw w Swarzędzu, Kostrzynie, Poznaniu, Mosinie i Kościanie. Globalna wartość produkcji wynosiła w ub. roku w tych zakładach łącznie 690 mln. zł, w tym wzrosła o prawie 10 procent. Na zdjęciu: Edward Gądzicki obsługuje wielooperacyjną maszynę, tzw. czoparkę, przygotowującą elementy do montażu mebli.

CAF — fot. Staszyszyn

Zabici i ranni w zbrojnej rewolcie na Madagaskarze

W południowej części Madagaskaru — prowincji Tulear — doszło w ostatnich dniach do zbrojnych wystąpień miejscowej ludności, przy czym tło tych wydarzeń nie jest jeszcze wyjaśnione. Rząd centralny zmuszony był wysłać na południe silne oddziały żandarmerii i policji, które starają się opanować rejon leżący między miastami Tulear i Amboasary.

W sobotę w godzinach południowych w stolicy Madagaskaru, Tananariwie, opublikowany został komunikat rządowy stwierdzający, że w prowincji Tulear „przywrocy został porządek”. Komunikat stwierdza, że w wyniku akcji żandarmerii i policji, oddziały rebeliantów zostały rozbite przy czym 30 osób zginęło, 6 odniosło rany, 109 zostało aresztowanych.

Zdaniem obserwatorów sytuacji w Tulear nie powróciła jednak jeszcze do normy. Świadczy o tym wyraźnie zapewnienie kół rządzących w Tananariwie, czego wyrazem jest zwłanie posiedzenia Biura Wykonawczego Partii Soc-

R. Nixon zadecyduje o losie W. Calley'a

Jak oświadczył w sobotę rzecznik kalifornijskiego „Białego Domu” w San Clemente, prezydent Nixon zastrzegł sobie ostateczne wydanie decyzji w sprawie porucznika Williama Calley'a, skazanego na karę ciężkiego, dożywotniego więzienia za morderstwo z premedytacją co najmniej 22 osób cywilnych w południowowietnamskiej wiosce My Lai 3 lata temu.

Rzecznik dodał, że prezydent zdecydował się skorzystać ze swych uprawnień w tym względzie jako naczelny dowódca sił zbrojnych z powodu poruszenia opinii publicznej, wywołanego wyrokami. Pewna część opinii publicznej uważa, że do odpowiedzialności należałoby pociągnąć również przełożonych Calley'a. (PAP)

Amerykanie opuścili bazę Khe Sanh

Korespondent Reutera pisze, że w amerykańskiej bazie Khe Sanh w południowym Wietnamie pozostała tylko ariergarda wycofujących się oddziałów amerykańskich. Straż tylna garnizonu wojsk USA ma za zadanie wysadzić w powietrze zapasy broni i amunicji, których nie można ewakuować. Cała baza została zniszczona i — jak stwierdza korespondent — wszędzie widać wraki spalonych helikopterów oraz samolotów. Ostatnia grupa ok. 300 Amerykanów miała wycofać się z Khe Sanh jeszcze wczoraj. (PAP)

Więcej przetworów mięsnych na świąteczne stoły

Na zaopatrzenie rynku w pierwszej połowie kwietnia przewidziano m. in. wiele produktów mięsnych, które są szczególnie poszukiwane na świąteczne stoły. Przemysł mięsny zobowiązał się mianowicie do zwiększonych dostaw golonki i nóżki wieprzowej, surowego boczków, schabu oraz kielbas: zwyczajnej i surowej — białej, które najlepiej smakuje na gorąco.

Najwyższe gatunki wędlin, wśród których znajdują się szynki, balerony, półdewice itp. będą stanowiły ok. 20 proc.

Dokończenie ze str. 1

wił z kolei I sekretarz KC KP Turkmenii M. Gapurow.

Kolejnym mówcą w dyskusji zjazdowej był brygadziśa ślusarski jednego z zakładów moskiewskich A. Wiktorow.

Sekretarz generalny Arabskiego Związku Socjalistycznego Abdel Mohsen Abu Al-Nur występując w sobotę na zjeździe KPZR podkreślił, że Związek Radziecki stanowi ważne i niezawodne oparcie dla wyzwolenia i postępowego ruchu narodów. Stwierdził on, że naród egipski — podobnie jak inne narody walczące o wolność, pokój i postęp — zawsze z wdzięcznością będą pamiętać o pomocy i poparciu jakich Związek Radziecki udziela wyzwolenym siłom świata arabskiego.

„Miałem szczęście uczestniczyć przed 50 laty na Kremlu w pracach III zjazdu Międzynarodówki Komunistycznej, słysząc Lenina mówiącego o olbrzymich planach rozwoju radzieckiej ojczyzny i perspektywach ruchu komunistycznego” — oświadczył R. Ghioldi członek Komitetu Wykonawczego KC KP Argentyny. Obecnie — dodał on — uczestnicząc w pracach XXIV Zjazdu KPZR raz jeszcze na konkretnych przykładach możemy przekonać się o zwycięstwie wielkich idei leninowskich.

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko oświadczył w sobotę podczas dyskusji zjazdowej, że kraje socjalistyczne były i nadal pozostaną niezawodną zaporą dla każdego agresora.

Dokonując oceny radzieckiej polityki zagranicznej podkreślił on pozytywne rezultaty, uzyskane w dziele umocnienia wspólnoty socjalistycznej oraz więzi politycznych, gospodarczych i obronnych, łączących państwa socjalistyczne.

A. Gromyko stwierdził dalej, że stosunki ZSRR z większością sąsiadów i z większością krajów całego świata rozwijają się pomyślnie. Związek Radziecki nie wysuwa żadnych roszczeń terytorialnych wobec jakiegokolwiek państwa. Minister spraw zagranicznych podkreślił znaczenie układów między ZSRR i NRF oraz między Polską i NRF dla normalizacji sytuacji w Europie.

Kolejnym mówcą w dyskusji zjazdowej była A. Gorskaja, nauczycielka z autonomicz-

nej Republiki Komi. Zapoznała ona uczestników zjazdu z problemami i osiągnięciami radzieckich nauczycieli, którzy stanowią najliczniejszą grupę inteligencji pracującej.

Na zakończenie sobotniej dyskusji zjazdowej z rozwiniętymi sztandarami sławnych jednostek wojskowych, weszli na salę obrad radziecy żołnierze. Przy dźwiękach uroczystego marsza wniesiono sztandar z legendarnego krążownika „Au rora”, którego salwy rozpoczęły nową erę w historii ludzkości. Wniesiono też sztandar zwycięstwa, który powiewał w maju 1945 r. nad hitlerowskim Reichstagem.

Dowódca jednego z pułków gwardyjskiej dywizji tamaskiej, płk Sawoczkin oświadczył, że sztandar zwycięstwa jest symbolem niezniszczalności kraju socjalizmu, groźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy próbowałiby podnieść rękę na ZSRR.

Żołnierze złożyli przysięgę zjazdowej niezachwianie służyć ojczyźnie, wielkiej sprawie komunizmu, być zawsze gotowymi do poświęceń w bój za sprawę swego narodu i swą partię.

XXIV Zjazd KPZR będzie kontynuował obrady w poniedziałek.

SPOTKANIA DELEGACJI PZPR

W Moskwie odbyło się spotkanie bułgarskiej i polskiej delegacji partyjnych przebywających na XXIV Zjeździe KPZR. W toku spotkania dokonano wymiany poglądów na temat stosunków między BPK i PZPR. Rozmowa potwierdziła całkowitą zgodność poglądów obu bratnich partii we wszystkich omawianych zasadniczych kwestiach politycznych.

Członek polskiej delegacji partyjnej, Józef Tejcma spotkał się z przewodniczącymi delegacji partii komunistycznych i robotniczych Ameryki Łacińskiej, uczestniczących w obradach XXIV Zjazdu KPZR. W toku spotkania sekretarz KC PZPR poinformował o aktualnych problemach politycznych kraju.

W OSIEDLACH MIESZKANIOWYCH I „FABRYKACH DOMÓW”

Członkowie delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z I sekretarzem KC — Edwardem Gierkiem po-

Z prac SALT

W oczekiwaniu na nowe propozycje

Pierwsze posiedzenie kwietniowe SALT było 60 z kolei. W kompetentnych kołach delegacji na SALT zaprzeczono, że jakoby negocjacje te ugrzęzły w miejscu względnie były celowo przewlekane. Kompleksowy charakter materii stanowiącej przedmiot czwartej rundy radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych nie pozwala na ich szybsze tempo. Taką opinię wyraził ostatnio rzecznik delegacji USA.

60 posiedzenie odbyło się w ambasadzie radzieckiej bez udziału wiceministra W. Siemionowa, który przebywał w Moskwie na XXIV Zjeździe KPZR. Do czasu jego powrotu delegacje spotykać się będą raz w tygodniu. Rozpoczęła natomiast pracę grupa ekspertów zajmująca się ulepszeniem i modernizacją tzw. „gorącej linii” między Moskwą a Waszyngtonem.

Delegację zajęły się sprawą połączenia dalekopisowego Moskwa — Waszyngton, ponieważ założone przed ośmiu laty nie odpowiada faktycznie obecnemu stanowi techniki w tym zakresie. Eksperti mają za zadanie m. in. usunąć w miarę możliwości wszelkie źródła występujących jeszcze na

linii zakłóceń. Prace ekspertów przebiegają niezależnie od zasadniczych negocjacji i prowadzone są z całą powagą i gruntownością, jakiej wymaga ich wysoce skomplikowana i delikatna materia.

W Wiedniu przewiduje się, iż w najbliższym czasie w nawiązaniu do wielkiego planu pokojowego, zawartego w referacie Komitetu Centralnego na XXIV Zjeździe KPZR, Związek Radziecki przedłoży w toku SALT propozycje dotyczące uniemożliwienia wybuchu wojny przez przypadek. Nadmieniamy przy tym, iż w toku dotychczasowych negocjacji zarówno delegacje ZSRR, jak i USA wyrażały obawy na temat istnienia tego rodzaju niebezpieczeństwa. Komentatorzy wiedeńscy spodziewają się, iż propozycje radzieckie w tym zakresie przyjęte zostaną z uznaniem przez USA.

(Interpress)

Krytyczny stan zdrowia L. Armstronga

Agencje prasowe donoszą, że Louis Armstrong przebywający od 15 marca w jednym ze szpitali nowojorskich ma poważne trudności z oddychaniem. Zdaniem lekarzy jego stan jest krytyczny i musiano zastosować sztuczne oddychanie. Armstrong, który ma 70 lat cierpi na zaburzenia pracy serca. (PAP)

więcili w sobotę kilka godzin na zaznajomienie się ze stosowanymi w Moskwie metodami budownictwa mieszkaniowego. Problematyka ta — jak wiadomo — znajduje się w centrum uwagi naszego nowego kierownictwa, a doświadczenia Związku Radzieckiego w tej dziedzinie są bardzo bogate. Właśnie w ZSRR zakupiliśmy serię „fabryk domów”, dzięki którym rozszerzy się u nas stopień uprzemysłowienia robot budowlanych.

Edward Gierk, Piotr Jaroszewicz, Zenon Nowak i Jan Ptaszński byli obecni w delegacji południowo-zachodniej, należącej do najbardziej dynamicznie rozwijających się w stolicy ZSRR (powstają tutaj kompleksy dla setek tysięcy lokatorów i to dosłownie w „szczyrim polu”) oraz odwiedzili kilka wytwórni, w których produkuje się gotowe elementy i konstrukcje. Duże wrażenie na naszej delegacji wywarła eksperymentalna wytwórnia w Ostankinie. Zainstalowany tutaj potężny agregat „produkuje” dwa tysiące mieszkań rocznie. Prace są całkowicie zmechanizowane i odbywają się w zamkniętym cyklu. Na plac budowy wędrują gotowe ściany — z oszklonymi oknami i elewacją.

Moskwa jest miastem o wyjątkowym rozmachu inwestycyjnym. Jak obliczono, codziennie wchodzi się tutaj przeciętnie klucze do 300 mieszkań. Obserwacje ze stolicy ZSRR były więc ciekawe i przydatne. PAP

Z plenum Wojewódzkiej Rady KGW

Kobiety wiejskie krytycznie o usługach

Z udziałem sekretarza KW PZPR Władysława Ślebody, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Wacława Waligóry, a także przedstawicieli zainteresowanych instytucji rolniczych, odbyło się minionej soboty plenum Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich.

Tematem obrad były usługi dla rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kobiet wiejskich.

Około 3,5 miliona kobiet zawodowo czynnych w polskim rolnictwie, w tym milion prowadzących samodzielnie gospodarstwa rolne (w naszym województwie ponad 60 tysięcy) domaga się usprawnienia działalności usługowej. W dyskusji, która się rozwinęła po referacie sekretarza Wojewódzkiej Rady KGW inż. Jadwigi Chmielewskiej, przedstawicielki poszczególnych powiatów wypowiadały się przeważnie krytycznie o rozmiarach, fachowości, jakości i rozmieszczeniu usług na rzecz rolnictwa. Poza dwoma instytucjami, mianowicie kółkami rolniczymi i gminnymi spółdzielniami, pozostałe pionierzy spółdzielczości, jak mleczarska, ogrodnicza, oświeceniowa — pożyczkowa, sporadycznie tylko zajmują się sprawami usług i pomocy pracującym kobietom wiejskiej.

Walki w Pakistanie

Dokończenie ze str. 1

Agencja PTI doniosła w sobotę rano, że oddziały „Ligi Awami” zlikwidowały grupę 30 żołnierzy pakistańskich, którzy cofali się z miasta Dżessoru w kierunku Dhaki. Władze pakistańskie wycofały większość swych sił z Dżessoru, ponieważ oddziały te nie miały już wody do picia i żywności. Miasto zostało opanowane przez zwolenników sejkha Rahmana.

Radio Pakistan, które stale oskarża Indie o udzielanie pomocy zwolennikom Rahmana stwierdza, że 4 indyjskie okręty wojenne zostały do zawrócenia statek pakistański „Ocean Endurance”, żeglujący do wschodniego Pakistanu. Rząd indyjski oficjalnie zdecydował w sobotę o twierdzeniu stron pakistańskich.

APEL N. PODGORNEGO

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny zwrócił się do prezydenta Pakistanu z apelem o podjęcie koniecznych kroków w celu zaprzestania rozlewu krwi, oraz represji przeciwko ludności we wschodnim Pakistanie i uregulowania konfliktu w drodze politycznej. (PAP)

Proponowano, aby prawo dysponowania środkami finansowymi, przydzielanymi przez te instytucje, miały gromadzić rady kobiet przy gromadzkich komitetach Frontu Jedności Narodu. Do wniosków zgłaszanych przez dyskusantki przychylił się w swej wypowiedzi sekretarz KW PZPR Władysław Ślebocka, podobnie jak i podsumowujący dyskusję sekretarz WZKR Marian Wojciechowski. Stosowny program rozwoju usług w naszym województwie zostanie niebawem opracowany. (emp)

Dzień pracownika służby zdrowia

Dokończenie ze str. 1

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 8 osób.

Złote Krzyże Zasługi — 17 osób, srebrne — 11, brązowe — 6 osób.

Gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy przekazał odznaczonym wicepremier Zdzisław Tomal. Odznaczania te — powiedział on — są wyrazem najwyższego uznania władz dla waszej zaszczytnej i odpowiedzialnej pracy.

W godzinach popołudniowych w Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się centralna Akademia, w której wzięło udział blisko 2 tys. przedstawicieli pracowników służby zdrowia z całego kraju. (PAP)

Przeciwko aneksji Jerozolimy

Protest kościołów chrześcijańskich w ZRA

Przywódcy kościołów chrześcijańskich w ZRA zaprezentowali przeciwko izraelskim próbom zmiany charakteru Jerozolimy i przeciwko nieposzanowaniu przez to państwo rezolucji Rady Bezpieczeństwa i UNESCO dotyczących „świętego miasta”. Wysłano w tej sprawie telegram do papieża Pawła VI. (PAP)

Zakończenie rozmów W. Brandt - E. Colombo

Premier Włoch Emilio Colombo zakończył w sobotę dwudniowe rozmowy w Bonn. Tego dnia odbyło się dwugodzinne posiedzenie delegacji obu państw, którym przewodniczyli Emilio Colombo i kanclerz NRF Willy Brandt.

Colombo i Brandt poruszyli w rozmowie również sprawę europejskiej konferencji bezpieczeństwa. Ugodzono przy tym, iż oba kraje będą trzymały się zasady linii przyjętej na ostatniej konferencji NATO. Z oświadczenia rzecznika wynikało, iż szefowie rządów obu państw powołali sprawę ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa za sprawą uregulowania problemu Berlina Zachodniego. (PAP)

Delegacja gospodarcza Hiszpanii w Polsce

Od 31 marca przebywała w Polsce 10-osobowa delegacja przedstawicieli życia gospodarczego Hiszpanii, pod przewodnictwem Jose Francisco Otamendi — wiceprezesa Rady Najwyższej Izby Handlowych, Przemysłowych i Żelaznych Hiszpanii.

Delegacja przeprowadziła szereg rozmów z naszymi działaczami gospodarczymi. Równocześnie podpisane zostało porozumienie przewidujące utworzenie w obu krajach komitetów dla popierania handlu między Polską a Hiszpanią. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

SOJUSZNICZE WSPÓŁDZIAŁANIE

Można powiedzieć bez najmniejszej przesady: zgłoszony przez Leonida Breżniewa „pięciopunktowy plan zapewnienia pokoju na świecie” (jak to określiła w swej depeszy nadanej z Moskwy 30 marca francuska agencja AFP) stał się wydarzeniem znajdującym swe odbicie na całym świecie. Raz jeszcze socjalistyczne mocarstwo podjęło inicjatywę zmierzającą do zapewnienia trwałego pokoju. Inicjatywa ta wywołała przypływ nadziei. Złaski, że podjęta została w sytuacji znacznie korzystniejszej dla sił działających na rzecz utrwalenia pokoju, aniżeli kiedykolwiek dotychczas w ciągu ostatnich 25 lat.

W ciągu ćwierćwiecza po zakończeniu wojny światowej tylko tygodniowe okresy zapisały się w dziejach ludzkości jako wolne od zbrojnych starć. Agresywne poczynania mocarstw imperialistycznych i ich podopiecznych reżimów wywoływały liczne wojny. I choć wojny te zachowały swe zasięgi lokalne, to jednak częstokroć zagrażały bezpieczeństwu całego świata. A ponadto imperializm, gotując się do globalnej wojny antykomunistycznej, spowodował nagromadzenie w arsenałach gigantycznych ilości najstraszliwszych środków zniszczenia, wciąż też skłonny byłby — gdyby to od niego tylko zależało — rozwinąć spiralę zbrojeń.

A jednak nie doszło do nowego konfliktu światowego. Pokój, w jego najbardziej ogólnej, światowej postaci utrzymuje się. Zaś na kontynencie europejskim zo stał utrzymany — jak to podkreślił w swym wystąpieniu na XXIV Zjeździe KPZR — Edward Gierek — przez całe ćwierćwiecze.

Szukając przyczyn tej odmiany sytuacji europejskiej w kierunku pokojowej stabilizacji, trudno wprost przecenić do broczynne następstwa tego, że głównym mocarstwem Europy powojennej stał się Związek Radziecki. Awansował do tej roli w czasie II wojny światowej, kiedy unicestwiał 80 proc. potencjału wojennego III Rzeszy, stał się główną siłą zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej. Wywarł też za pośrednictwem decyzji z Jalt i Poczdamu dobroczynny wpływ na takie wyznaczenie mapy powojennej Europy, które gwarantując nasz, polski powrót nad Odrę i Nysę Łużycką, zarazem stworzyło szansę blokowania jeszcze jednego „Drang nach Osten”.

I jeśli szansa ta — mimo wieloletnich, podjętych niemal natychmiast po Poczdamie przez państwa imperialistyczne prób zrewidowania efektów II wojny światowej — została utrzymana w naszym ćwierćwieczu, znowu kluczową tego przyczyną stała się rosnąca potęga Kraju Rad. Szczególnie ważkim, przełomowym następstwem tej rosnącej potęgi, stało się złamanie przez Związek Radziecki monopolu atomowego USA, w oparciu o który budowały swoje nadzieje również najbardziej reakcyjne siły Niemiec po hitlerowskich. Ale coraz większe znaczenie miał także fakt, że własny potencjał Związku Radzieckiego do trzymywania kroku łącznemu potencjałowi głównych państw imperialistycznych Europy zachodniej — NRF, Anglii, Francji. Ze rozwinięty w oparciu o wzajemny rozwój Kraju Rad jego potencjał obronny, przewyższa wielokrotnie łączne siły militarne całej Europy zachodniej; że starczy go także dla skutecznego

kontrowania dotychczasowych prób amerykańskich i innych państw polityki z pozycji siły.

Ta pozycja ZSRR odgrywała i odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu sytuacji na naszym kontynencie. Zdecydowała o stabilizacji europejskiego status quo, gwarantuje bezpieczeństwo narodom europejskim, stabilizuje pokój światowy. Czyż trzeba jeszcze przypominać, jakie znaczenie miała i ma ta stabilizacja dla naszego narodu?

Ale możemy stwierdzić także z dumą: w latach II wojny światowej nasza walka była ważkim, liczącym się wkładem w odpór ludzkości, udzielony imperializmowi niemieckiemu; również nasze, Polski Ludowej współdziałanie ze Związkiem Radzieckim w owej ćwierćwiekowej batalii o trwałość i stabilność pokoju w Europie i na świecie, czyni nas ważkim ogniwem frontu ratującego ludzkość przed zagładą. To ściśle, sojusznicze współdziałanie Polski Ludowej z Krajem Rad i innymi krajami socjalistycznymi dobrze służyło realizacji tego głównego celu Karty Narodów Zjednoczonych, jakim jest „wyzwolenie ludzkości od bicia wojen”. Przyczyniło się do stworzenia dobrych warunków dla utrwalenia w Europie pokojowego współistnienia.

Oto jedna z głównych przyczyn, dla których tak wysoko cenimy sobie nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim. Życząc mu pomyślnej realizacji programu, który nakreślił XXIV Zjazd KPZR, jednocześnie wierzymy, że marzenie ludzkości, by położyć kres wojnom, stanie się dzięki wzrostowi potęgi Kraju Rad i jednoci państw socjalistycznych realną rzeczywistością.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Barierę postępu

Okres, w którym lansowaniem wskaźników, współczynników i wszelkiego rodzaju danych statystycznych starano się zastąpić rozumiały dla wszystkich treść — mamy za sobą. Język kontaktów z obywatelami jest dzisiaj inny, odpowiadający społecznemu odczuciu i komu nikatywny. Wynika to z samego sposobu formułowania myśli, jak i z faktu, że człowiek i jego potrzeby są centralnym zagadnieniem w życiu partii i rządu.

Pragnąc jednakże mówić o gospodarce nie można wyrzucić liczb. No bo, jak tu np. przedstawić rozmiary strat lub zysków? Czy wystarczy określenie: duże, ogromne? Nic to nie da, zwłaszcza w odniesieniu do problemów większej rangi. Posłużmy się tu znowu przykładem. W 1970 r. przeprowadzono w wielkopolskim przemyśle elektromaszynym nową analizę czasu pracy obrabiarek i okazało się, że istnieje rezerwa sięgająca 6 mln. maszynogodzin. Wynikała ona m. in. z tego, że większość parku produkowała tylko na jedną zmianę, a część obrabiarek była niezamontowana. Wspomniane 6 mln. godzin odpowiadają funduszowi czasu pracy około 1300 obrabiarek, a więc sporej fabryce. Liczby, jak widać były tu niezbędne.

Nie zawsze, gdy się dużo daje...

Spojrzymy na to zagadnienie z innej jeszcze strony. W latach 1969 i 1970 w licznej grupie przedsiębiorstw przemysłu elektromaszynowego dokonano inwestycji, które spowodowały, że techniczne wyposażenie produkcji wzrosło o ponad 20 proc., przy czym wartość maszyn i urządzeń przypadających na 1 robotnika zwiększyła się o 50 procent. Wniosek z tego, że dość radykalnie powinno się też zwiększyć wytwarzanie. W praktyce jednak, wyglądało to inaczej. Oto, jeśli przedtem na każdą złotówkę wartości majątku uzyskiwano po 1,98 zł produkcji, to po zrealizowaniu inwestycji 2,05 zł, a więc zaledwie o 7 gr. więcej. Inaczej mówiąc, zaangażowano

kapitał, przybyło narzędzi, ale nie doprowadzono do ich pełnego wykorzystania. Zamiast na dwóch czy trzech pełnych zmianach, urządzenia pracowały tylko na jednej i częściowo na drugiej zmianie. A bezczynna maszyna, to jak koń w stajni, który nie pracuje: powoduje koszty, starzeje się i nie przynosi dochodu.

Trzeba tu jeszcze dodać, że w minionie 5-letnie notowano poprawę wykorzystania majątku trwałego, jednakże nie we wszystkich zakładach; niektóre nawet pogorszyły ten wskaźnik. Warto zatem

Liczby i treść

uzmysłowić sobie, że jeżeli w jednym przedsiębiorstwie strata z tego tytułu mogła być stosunkowo nieduża, to w województwie, czy też kraju urastają one do miliardów złotych.

Każde ręce pełne pracy

Gdyby dokonać sumiennego bilansu, stawiając po jednej stronie ludzi i wykonywaną przez nich pracę, a po drugiej — tę pracę, którą mogliby oni wykonać przy sprawnej organizacji, okazałoby się, że wielość załóg przekracza swym stanem ilościowym obecne potrzeby swojego zakładu. Nie oznacza to, że wspomnianą nadwyżkę ludzi trzeba zwolnić. Przeciwnie należałoby ich zatrzymać, wydłużając jednak czas produkcji o drugą czy третią zmianę.

Książka i jej twórca

Gerard Górnicki

Wtwórczości Gerarda Górnickiego wyraźnym echem odbijają się wspomnienia z młodości, z regionu rzeszowskiego gdzie urodził się i wychował. Obecny prezes Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu jest z zawodu prawnikiem. Studia ukończył w 1947 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zaraz po studiach rozpoczął pracę w zawodzie nauczycielskim aplikując jednocześnie w sądzie. Od 1950 r. mieszka w Poznaniu kontynuując pracę w zawodzie nauczycielskim. Tutaj też wznawia rozpoczętą już w czasie okupacji pracę literacką. Ma dziś na swoim koncie 7 tomów prozy i 1 sztukę teatralną („Sybirca”, „Portret kota”, „Powrót Stanleya Kozdri”, „Spotkanie z rzymianką”, „Ucieczka na obczyznę”, „Dom na Pacyfiku”, „Spotkanie przed bramą do nieba”). Otrzymał nagrodę Miasta Poznania i Woj. Poznańskiego za upowszechnianie kultury.

Gerarda Górnickiego pytamy, co ma obecnie na warsztacie pisarskim oraz jakie zakreśla sobie plany na dalszą przyszłość?

— Udało mi się — odpowiada pisarz — być w egzotycznym kraju, w Wietnamie. Wrażenia stamtąd układają mi się w kształt powieści o młodziźnie wietnamskiej. Zawrę w niej dramat wietnamskiej dziewczyny, która w czasie amerykańskiej eskalacji wojny została przywieziona do Polski, po czym wraca do swojej ojczyzny. Następuje w jej świadomości konfrontacja dwóch światów — Europy i Azji. Przeżycia osobiste dziewczyny ukażą na tle wojennych losów narodu, a także na tle losów jej rodziny. Oczywiście akcja zostanie ściśle spleciona z krajobrazem wietnamskim, z tamtejszymi obyczajami i zwyczajami, znajdzie się w niej wiele przygód. Ma to być przecież książka dla młodzieży, o młodzieży. Jest już tytuł książki — „Powrót Anh” — mam zebrany i przemysłany materiał, tylko pisać. Jest też już umowa na tę książkę z Wydawnictwem Poznańskim.

Jeśli natomiast idzie o to, co chciałbym zrobić w dalszej przyszłości... Po moich książkach o problematyce moralnej, których akcja umiejscowiona była w środowiskach

Każde ręce powinny być pełne pracy. Chodzi tylko o to, aby przynosiła ona rzeczywiste korzyści, by była efektywna. Do kwestii tej ustosunkowało się zeszły VIII Plenum KC PZPR, podkreślając potrzebę pełnego zaangażowania w procesy dalszego rozwoju kraju wszystkich sił, zwłaszcza „olbrzymiego zasobu młodości energii, kwalifikacji, zdolności i ofiarności”, oczywiście w sposób racjonalny.

Jest bowiem jeszcze jeden aspekt tej sprawy, a mianowicie konieczność stworzenia w obecnej pięcioletniej okolicy 1,9 mln. nowych miejsc pracy. Tymczasem zorganizowanie od nowa jednego stanowiska robotniczego w przemyśle kosztuje przeciętnie około 200 tys. zł, w budownictwie — 363 tys. zł, w górnictwie — 343 tys. zł, w przemyśle chemicznym — 311 tys. zł. Z prostego rachunku mnożenia wynika, że zbudowanie tylu stanowisk od podstaw w jednej pięcioletce nie mogłoby się odbyć bez poważniejszego uszczerbku dla stopy życiowej obywateli.

Zresztą byłoby nierozsądne stawiać się wyłącznie na inwestycje skoro są tak znaczne rezerwy produkcyjne i to we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. W całym przemyśle polskim pracuje około 4.070 tys. ludzi, ale wskaźnik zmianowości wynosi jedynie 1,6, co się równa mniej więcej zatrudnieniu na półtora zmiany. Gdyby udało się wskaźnik ten poprawić do 2 — uzyskano by możliwości zatrudnienia około miliona ludzi. A

Dokończenie na str. 4
ZBIGNIEW MIKA

W 1910 roku we Francji zjadano 800 ton ślimaków, w tym 10 milionów sztuk winniczków, a w 1952 — już 8.000 tysięcy ton, zaś winniczków w sztukach — około 400 milionów. Gdyby je poustawiać jeden za drugim, opasałby na równiku kuli ziemską. W związku z tak ogromnym wzrostem zapotrzebowania zbieramy winniczków z roku na rok więcej, aby je ślać do krajów, które u siebie zjadły już ślimaki wyzbierać i zjeść. Za winniczki mamy znaczne zyski w postaci dewiz. Choć obecnie jesteśmy w czołowie światowych dostawców winniczków i nam również grozi ich wyniszczenie.

Jak chronić winniczka? Jak zwiększać jego „pogłowienie”, nie przerywając eksportu? Sprawami tymi zajmuje się, jako właściwie jedyny w kraju, kilkusobowy zespół naukowców (pod kierunkiem prof. Jarosława Urbańskiego) w Zakładzie Zoologii Ogólnej UAM. Rozmawiamy z przedstawicielem zespołu badawczego — dr. Bogdanem Dziabaszewskim.

— Wyobrażam sobie, że zbierało się winniczka „dziko” — byle jak byle gdzie, byle gdzie — byle więcej. Czy daleko zaszliśmy w zniszczeniach?

— Na szczęście, nie stoimy jeszcze wobec takiego dylematu, jak zagranica: albo stop z zbieraniem na 20 lat, albo winniczek zniknie zupełnie. Jeszcze jest czas, by się przed tym zabezpieczyć. A trzeba przeciwdziałać szybko, bo popyt na winniczka przerasta znacznie nasze możliwości. To może sprzyjać nieprzemysłalnemu, rabunkowemu zbiorom. To też każe myśleć o zwiększaniu liczby winniczków, bo jest to zarazem zwiększanie korzyści kraju. Polskie winniczki są poza tym poszukiwane jako dorodniejsze i smaczniejsze niż w krajach zachodnich. Przesądza o tym fakt

Z pracowni poznańskich naukowców

Dewizowy winniczek

że u nas znajdują one stosunkowo dużo dogodnych obszarów, wolnych od zanieczyszczeń chemicznych. W takiej sytuacji wielki problem naszego małego winniczka, zbieranie go, chronienie, hodowanie i eksport — nabiera coraz większej wagi. Polska stała się eksporterem poszukiwanego przysmaku do Francji, NRF i Włoch.

— Utrzymanie takiej pozycji wymagać będzie zapewne konsekwentnej ochrony...

— Nie tylko ochrony, ale także rozmnożenia i odtworzenia ślimaków w miejscach, gdzie zostały wytopione. W ogóle sprawą winniczka zajmujemy się nasz zespół od kilkunastu lat, a w 1969 roku na propozycję Spółdzielni „Las” zawaraliśmy z nią umowę na długofalowe opracowywanie zagadnień zasobów, skupu i transportu. Poza tym Centralny Inspektorat Standaryzacji zwrócił w 1963 roku uwagę na „pilną potrzebę opracowywania w kraju podstaw do racjonalnej gospodarki winniczkiem”. Rozpoznanie jego zasobów, na poszczególnych obszarach regionu czy kraju, pozwala, dla przykładu, decydować, gdzie go można zbierać, a gdzie nie. Prof. J. Urbański jest członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w której interesuje go szczególnie ochrona zwierząt bezkręgowych — a m. in. i winniczka.

Zajmujemy się też biologią tych mięczaków. Jej znajomość jest podstawą podejmowania praktycznych postulatów i działań. Chodzi głównie o czynnik ograniczający populację, także o ekologię (za-

leżność od środowiska) miejsc legowych i doświadczenia hodowlane (m. in. badanie czynników pokarmowych). Wszystkie prace są bardzo czasochłonne i żmudne, badania prowadzi się przez lata, a same obserwacje trwają nieraz bez przerwy po kilkanaście godzin.

— Wspomniał Pan o czynnikach ograniczających populację. Proszę o bliższe wyjaśnienie.

— Po prostu zbiory powinny się zaczynać po czasie rozrodu, a u nas przypadają właśnie na ten okres, przed złożeniem jaj. Winniczki składają ich po kilkanaście. Ponadto zbiera się winniczki przed osiągnięciem dojrzałości do rozrodu, która następuje w trzecim roku życia. Należy zbierać winniczki po wypełnieniu przez nie, by tak rzec, populacyjnego zadania życiowego. Bywa więc często tak, że winniczek, gruntownie w jakimś miejscu wyzbierany, nie pojawia się tam przez kilka lat. W ten sposób np. zniknął winniczek nad Jeziorem Budyńskim w Wielkopolskim Parku Narodowym. Jesteśmy zdania, że punkty skupu przyjmują zbyt małe, niedojrzałe winniczki. Norma wynosi 28 mm szerokości. Prof. J. Urbański proponuje podnieść ją do 35 mm. Ważna jest kontrola pracy punktów skupu.

— Czy przewiduje się hodowlę winniczka?

— Nie można mówić o hodowli w warunkach całkowite sztucznych, ale raczej w naturalnych. Można do tego celu z powodzeniem wykorzystywać liczne w Wielkopolsce stare podworskie parki. Tam można zabezpieczyć miejsca legowe, tworzyć je do pewnego stop-

nia sztucznie, dbać o bazę pokarmową. Nie jest ona jeszcze zbadana; winniczek zjada około 300 gatunków różnych roślin. Gdy mu któregoś składnika brakuje, wówczas pożera nawet swego pobratymca... Za pomocą bardzo prostych chwytów i niewielkich kosztów można zasilić jakiś teren o kilka milionów jaj. Metody opłacalnych i racjonalnych metod takiej naturalnej hodowli zarysowują się już wyraźnie. Chodzi o to, aby Polska wyprzedziła konkurentów. Jesteśmy w kraju jedynymi „ochroniarzami” winniczka, a powinniśmy pójść za nami inne ośrodki.

— W tym, co Pan przedstawił, widzę interesujący przykład ochrony i zarazem eksploatacji przyrody...

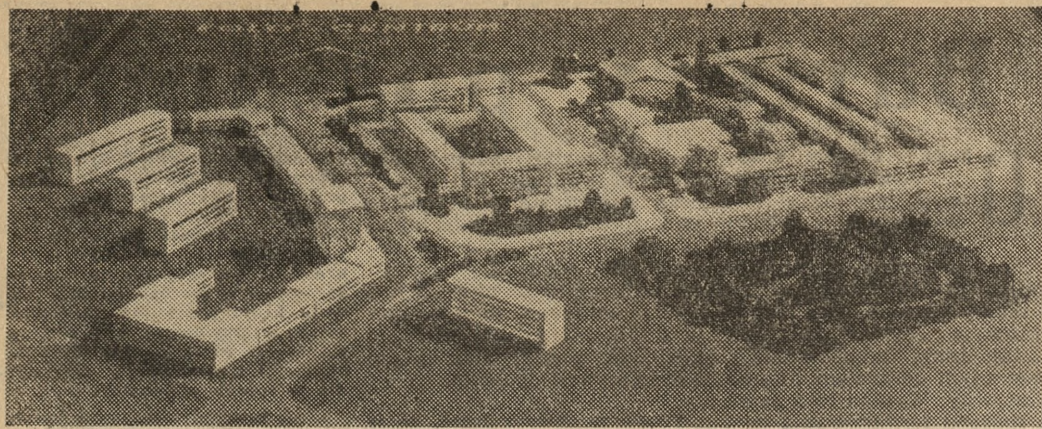
— Jest to koncepcja, którą w Poznaniu stworzył zmarły w 1948 roku prof. dr Adam Wodiczko. Nasz zakład jest spadkobiercą i kontynuatorem jego idei. Prof. J. Urbański, który jest uczniem prof. Wodiczki, twierdzi, że ochrony przyrody nie można pojmować tylko w dawnym sensie konserwatorskim, jako ochrony zabytków i pomników przyrody. Ranga przyrody i jej ochrony jest bowiem znacznie wyższa. Całokształt świata żywego odgrywa doniosłą rolę w życiu i gospodarce człowieka. Trzeba chronić przyrodę w ogóle, a nie tę wyjętą spod działości ludzkiej. Znajomość praw przyrody powinna umożliwić taką gospodarkę, która będzie przyrodę wykorzystywać, rozwijać się w harmonii z nią i która nie będzie jej niszczyć. Dzisiaj mówi się już oficjalnie o ochronie przyrody, która dąży nie tylko do racjonalnej jej eksploatacji, lecz przede wszystkim do odrestaurowania poczynionych już dewastacji. Ochrona winniczka to tylko wycinek działań naukowych naszego zakładu na rzecz praktyki.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ



polsce. Należałoby pokazać przeobrażenia tego środowiska małomiasteczkowego w naszych czasach pod wpływem zmian cywilizacyjno-ustrojowych. Widzę wiele uroku w życiu tych środowisk, wydaje mi się, że je dobrze odczuwam. Spotkać tam można wiele dramatów obyczajowych wynikających na tle awansu społecznego. A więc taka mała epopeja małomiasteczkowego środowiska. Już od 20 lat mieszkam w Wielkopolsce, ten pobyt wzbogacił mnie o wiele nowych przeżyć, które pewnie już w niedługim czasie zaowocują powieścią na temat losów Wielkopolan i historii tego regionu.

Rozmawiał:
MIECZYSLAW SKĄPSKI



TRÓJMIASTO NAD WARTĄ

To pierwsze, stare — rozłożyło się wokół za-
bytkowego Ratusza
na wyspie, objętej ko-
listym ramieniem
Warty. Przysiadło niskimi, sta-
roświeckimi, mocno już niekie-
dy wykruszonymi kamieniczkami
między wąskimi ulicami, pozos-
tawione jakby na uboczu po-
stępujących krajobrazowych
przemian miasta. Takim nam
Koło tkwi w pamięci, choć o-
braż to już ani wierny ani peł-
ny.

Druga część Koła, centralna,
oddzielona Wartą, choć już nie
zabytkowa — niewiele różni
się wyglądem od dzielnicy wy-
spowej. A raczej — niewiele
się różniła do niedawna. Dziś
charakterystyczne dla niej są
niestare, niskie budyneczki,
choć ich tu jeszcze większość,
lecz nowoczesne, wysokie, od-
znaczające się przemyślaną
kompozycją lokalizacji i ładny
mi kształtami gmachy. Sterczą
one ciągle jeszcze jak samotne,
jasne wyspy wśród szarości
nie sięgających drugiego pię-
tra zabudowań, ale wiadomo
już, że są one elementami wy-
znaczającymi przyszły kształt
nowego i ładnego miasta.

Jak się miasta przerabia?

Stoi więc na skrzyżowaniu
głównych ulic nowy gmach
Prezydium MRN, (właśnie się
do niego pracownicy przepro-
wadzają) stoi od 2 lat Poczta,
Rolniczy Dom Towarowy, no-
wa miejska łaźnia wraz z pra-
nią, w budowie jest powiatowy
dom rzemiosła. Nad samą nie-
mal Wartą widać wśród drzew
budynki oddanego w ub. roku
do użytku Powiatowego Domu
Kultury. No i oczywiście, wy-
budowane przy głównej ulicy
Broniewskiego — osiedle spół-
dzielczych bloków mieszkal-
nych. Mieszkańcy Koła, zgod-
nie z przyjętą powszechnie ter-
minologią, nazywającą ten ze-
spół nowych gmachów miesz-
kalnych osiedlem, choć w za-
sadzie jest on dość rozproszony,
nowe bloki widać również
przy innych ulicach. Ale tak
się właśnie stare miasto prze-
rabia na nowe. Gospodarze
Koła — ściślej jego powiatowy
architekt inż. Marian Ohsbor-
ne i jego współpracownicy za-
łożyli, że całe śródmieście bę-
dzie nowe. Przystąpili do gene-
ralnego porządkowania mia-
sta. Jest to jednak zadanie u-
trudnione, ponieważ nowe blo-
ki trzeba na razie wkompono-
wać w stare budownictwo, któ-
re stopniowo, z biegiem czasu
i możliwości, ulegnie całkowi-
tej likwidacji.

Gdzie będziemy mieszkać

Mieszkają już niektórzy kolo-
nie nowocześnie, głównie w
mini-osiedlu przy ul. Broniew-
skiego — głównej arterii, obu-
dowywanej stopniowo, lecz sy-
stematycznie i nowocześnie,
po obu stronach. To osiedle
rozrośnie się jednak w przy-
szłości na tereny między ulica-
mi: Wojciechowskiego, Włocław-
ską i Nagórna. Związek
Spółdzielni Mieszkaniowych w
Poznaniu opracowuje już pro-
jekt tej dzielnicy, przeznacz-
onej dla 4 500 lokatorów. Zmie-
rza się tam, po raz pierwszy
w Kole, zastosować budownic-
two wielkopłytowe.

Dla tego nowego centrum Ko-
ła projektuje się też hotel z re-
stauracją, żłobek i przedszkole,
liczne pawilony usługowe oraz
kino. Stąd do dworca (wów-
czas już zmodernizowanego)

prować będzie przerabia-
na już teraz na wygodną arte-
rię komunikacyjną ul. Wojcie-
chowskiego, do niedawna ba-
gnista uliczka, którą nie moż-
na było okresami przejechać.
Do tej pory wybudowano już
w Kole 17 bloków mieszkal-
nych w centrum, i co najmniej
drugie tyle — rozrzuconych po
mieście.

Istnieje też całe, rozbudowa-
jące się nadal, osiedle domków
jednorodzinnych na Przedmie-
ściu Kaliskim — i to jest wła-
śnie trzecie Koło, trzecia część

URBANISTYCZNA WIZJA WIELKOPOLSKI

trójmiasta nad Wartą. Inne
osiedle domków jednorodzin-
nych rozbudowuje się przy ul.
Marchlewskiego. Od ul. Konar-
skiego do Dąbskiej wyznaczo-
no nowe tereny dla tego rodza-
ju zabudowy.

Buduje się też domy miesz- kalne dla swych pracowników Fabryka Materiałów i Wyro- bów Ściernych przy ul. Toruń- skiej.

Kolski rejon przemysłowy to
zachodnia część miasta, której
kierunek wyznacza obecnie
wspomniana ul. Toruńska —
droga, prowadząca w kierunku
Sompolna. Jadąc nią najpierw
po prawej mijają się rozbudo-
wywane obecnie nowe Zakłady
Ceramiki (stary zakład pozos-
tał w Śródmieściu) następnie
zaś, po lewej, rozległe, nowo-
czesne i pięknie zagospodaro-
wane wokół (czego nie można
powiedzieć o Ceramice) zabudo-
wana Fabryka Materiałów i
Wyrobnów Ściernych „Korund”.
Buduje się też w Kole nowy,
duży zakład „Lenwit” — od-
dział Witaszyc. Mówi się też, a

„Korund” i różany ogród

nawet przygotowuje już doku-
mentację dla budowy zakładu
mięsnego; nie jest to jednak
ostatecznie zatwierdzony pro-
jekt.

Koło chce jednak — o czym
już wspomnieliśmy na wstępie
— być miastem nie tylko no-
woczesnym, uprzemysłowio-
nym, ale i pięknym. Temu ce-
lowi służy harmonijne roz-
mieszczanie budowlanych ak-
centów przy mających pow-
stać głównych ulicach. Z my-
ślą o tym również szczególnie
pieczołowicie opracowuje się
plan urbanistyczny śródmiej-
skiego Parku Moniuszki. A tak-
że każdego skweru, których
ma być w mieście wiele i któ-
re mają zamienić Koło w mia-
sto róż. Park Moniuszki, zwa-
żając w tej nielaskawej dla
uroków przyrody, przedwio-
snej porze, wygląda jak zaro-
śnięty dziko, rozległy śmietnik.
Ciągnie się on od nowego gma-
chu Prezydium PRN, obok bu-
dynku Liceum Ogólnokształcą-
cego, łącząc się z pasem zieleni
przy Domu Kultury i dalej —
z budowanym obecnie Par-
kiem Tysiąclecia. Od pasma
wysokiej zieleni przed Prezy-
diem, obok niskich krzewów i
klombów różanych wokół Li-
ceum, przedzie on w przesz-
łości w układane z kwiatów
tzw. dywany wiedeńskie, ogro-
dy skalne, rozłożone wśród
drzew, (są tu i 600-letnie ci-
sy!) i znowu różane rabaty, ko-
lorystycznie ozdobione we wz-
ry. Myśli się też o wybudowa-
niu przemysłowego „alfabetu”
— skakanki — z płyt — dla dzie-
ci i ołbrzymiej szachownicy i
takimiż figurami — dla doros-
łych. Będzie też fontanna, przy
której budowie wykorzystano
piękne, krystaliczne odpady
wyrzucane z „Korundu”, które,
podświetlone, opalizują tę-
czowymi barwami. Urządzi się
ogródki jordanowski i brodzik
dla dzieci oraz kawiarnię.

I wtedy przyjedziemy do Ko-
ła, żeby uzupełnić obraz mia-
sta, skójarzony z zagarniętą
wodami Warty, staroświecką i
wykruszającą się wyspą.

WANDA CHILA

TEATR Monodram na wielkiej scenie

O teatrze kaliskim jest
już w kraju głośno. Na
jego to właśnie przy-
kładzie coraz częściej
mówi się w ogóle o-
becnie o szansach artystycznych
tzw. teatralnej prowincji, która
— jak się okazuje — może
jednak konkurować z najwięk-
szymi nawet ośrodkami teatralnymi,
jeśli tylko znajdzie w sobie
dość sił twórczych i ambicji. A
przede wszystkim odpowiednie
grono realizatorów i wykonaw-
ców. Zapewne o dotychczasowy
sukces teatralnego Kalisza
ono to właśnie głównie de-
cydowało. Ale także chyba i sa-
ma linia repertuarowa tego tea-
tru. Pod tym względem Kalisz
może zresztą służyć za wzór wie-
lu naszym scenom. Stawiając bo-
wiem głównie na poważny polski
repertuar dawny i współczes-
ny: „Wyzwolenie” Wyspiańskiego,
„Moralność pani Dulskiej”
Zapolskiej, „Rajski ogródek” Ró-
żewicza stara się także wyjść do
swych widzów z pozycjami leż-
szymi czy też bardziej atrakcyj-
nymi z ich punktu widzenia. In-
aczej mówiąc stara się po prostu
robić dobry teatr zarówno z
„Wyzwolenia” jak i z „Trędowa-
tej”. Obecnie dowodzi nam, że
umie robić go również z adapta-
cji wielkiej powieści cyklicznej,
Z „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej.

Celowości inscenizacji tej wła-
śnie powieści w Kaliszu nie trze-
ba w ogóle uzasadniać. Nasza
wielka pisarka z tych stron prze-
cież pochodziła, tutaj właśnie
zlokalizowała też akcję znacznej
części swej powieści. Jej kult w
Kaliszu nadal pozostaje żywy i
w świadomości jego mieszkań-
ców stanowi jeden z powodów
dumy z jego kulturalnych trady-
cji. Sięgając po taką powieść
teatr manifestuje więc także
swoją więź z tą tradycją. Jed-
nocześnie jednak bierze na swe
barki zwłaszcza wobec czytelnici-

ka tej powieści trudne, nie-
wznieśli i szczerze mówiąc nie
wykonane nigdy do końca zada-
nie. Potężnej powieści tego typu
co ta, obejmującej bez mała o-
kres całego półwiecza, nie spo-
sób bowiem przenieść na scenę
w ramach półtoragodzinnego
spektaklu, bez zagubienia wielu
najcenniejszych jej walorów.
Można co najwyżej stworzyć w
tej sytuacji tylko jej namiastkę.
Rzecz w tym tylko, aby zwrócić
dobrze teatralnie i w sposób
maksymalnie zajmujący dla sa-
mych widzów. A to, jak sądzię,
udało się w Kaliszu nadpodzie-
lanie.

Adaptacja kaliska i w ogóle
całe to przedstawienie nasuwać
zapewne będzie jej widom po-
równania z niedawną inscenisza-
cją telewizyjną. Przedstawienie
Świdzkiego było lepsze aktor-
ski i bardziej obiektywne wobec
toki wydarzeń i realiów powie-
ści. Adaptacja kaliska wydaje się
wszakże ciekawsza teatralnie, a
przy tym całkowicie niemal od-
mienna od tej telewizyjnej. Z
wielowokowego, bogatego w po-
stacie i charaktery dzieła Dą-
browskiej, autorka adaptacji, Kry-
styna Miłobędzka, wybrała tylko
jedną sprawę i jedną postać.
Sprawę Barbary. Jej miłości, jej
stosunku do męża i dzieci, do
pracy, do własnego środowiska.
Poprzez nią tylko pokazała strzę-
py pewnych zdarzeń zacieranych
tych z kart powieści. I to w spo-
sób maksymalnie subiektywny.
Na tyle tylko, na ile wydarzenia
te znajdują, lub znajdować po-
winny, swe odbicie w psychice
główniej bohaterki powieści.

Na dobrą sprawę całe to
przedstawienie jest więc tu jed-
nym wielkim monodramem Bar-
bary, ilustrowanym w niektórych
tylko momentach inscenizacją
postaci z jej myśli, marzeń i wy-
obrażeń o życiu, o świecie i o
swych najbliższych. Rzecz cała
odbywa się tu jak gdyby w

dwóch odrębnych planach. Jed-
nym realnym, uosabianym
przez kreującą rolę Barbary ak-
torke, i tym drugim, który stano-
wi projekcję scen i postaci z
jej myśli. Czasami tylko do tego
zamkniętego kręgu wyobrażeń
wkracza ktoś jej bliski: mąż, cór-
ka, siostra. Cała reszta osób ist-
nieje tu bowiem li tylko jako po-
stacie z groteskowego i niereal-
nego snu bez własnej psychiki i
motoryki zdarzeń. Cały ten spek-
takl dźwięka więc na swych bar-
kach jedna tylko aktorka — wy-
konawczyni roli Barbary Niechci-
kowej — Halina Łabonarska. I
sukces spektaklu w tej sytuacji
w dużym stopniu właśnie jest
także jej indywidualnym aktor-
skim sukcesem. Innych wielkich
ról tu już nie ma i być po pro-
stu nie może.

Czy jest to jednak spektakl
rzeczywiście wybitny, w takim
choćby tylko stopniu co po-
przednie pozycje tego sezonu w
tym teatrze? I tak i nie. Jako
konkretna propozycja adaptacyj-
na na pewno tak. W sensie tea-
tralnym, niezupełnie. Przedsta-
wienie to wyrasta bowiem w spo-
sób dość oczywisty z doświadc-
zeń inscenizacyjnych poprzed-
nich przedstawień w tym teatrze.
Nie unikając przy tym także
dość ograniczonych już tutaj efektów
teatralnych, jeśli przypomni-
my sobie tylko wszelkie korowody
misteryjne i obrzędy sakralne. Z
całą pewnością jest to jednak
przedstawienie rzeczywiście inte-
resujące. Piękne plastycznie, no-
woczesne, inteligentne, odważ-
ne. Starające się dotrzymać kro-
ku literaturze, bez rezygnacji z
twórczych praw ingerencji teatral-
nej.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr im. Bogusławskiego w Kali-
szu: „Noc i dzień” Marii Dąbrow-
skiej w adaptacji scenicznej Kry-
styny Miłobędzkiej i reżyserii Iza-
biny Cwińskiej. Scenografia Zofii
Wierchowicz. Muzyka Andrzeja
Błęzana. Premiera 21 III 71.

Dokończenie ze str. 3

przecież jest to tylko jedna z
niewykorzystanych rezerw.

Program naszego województwa

Postulat pracy na dwie peł-
ne zmiany w przemyśle jest
możliwy do spełnienia, ale
powiedzmy sobie w najbliż-
szych latach niezupełnie realny.
Toteż program dla na-
szego regionu zakłada osią-
gnięcie w 1972 roku wskaźnika
1,8, a przy wykorzystaniu ma-
szyn wskaźnika 0,82. Można
zatem snuć wnioski, że będzie
on skrajnie trudny, wielkopolskie
zakłady realizowany, zwa-
żając, że chodzi tu o du-
żą stawkę, jaką jest przy-
śpieszenie rozwoju kraju, od-
robienie zaniechań i stworze-
nie bazy dla szybszej poprawy
warunków bytowych ludzi pra-
cy.

Jak wynika z badań przepro-
wadzonych niedawno przez
Wydział Ekonomiczny KW
PZPR — tzw. zmianowość w

Bariery postępu

53 zakładach przemysłu elek-
tromaszynowego Wielkopolski
osiągnęła w 1970 roku
wskaźnik 1,46, a wykorzysta-
nie maszyn — 0,68. W roku
1971 ma nastąpić tylko nie-
znaczna poprawa. Co gorsze,
niemal większość przedsię-
wzięcia w 1972 roku zaprogram-
owanych wskaźników, wy-
korzystania maszyn, a zwa-
żając — zmianowości pracy.

Te niepokojąco mało ambitne
zamierzenia uzasadniane są lic-
nymi argumentami, z których li-
cznym nie podobna odmówić stu-
sności. Np. zasadniczego uspra-
wienia wymaga zaopatrzenie ma-
teriałowe i kooperacja, niezbędne
jest zapewnienie zwiększonych
dostaw energii elektrycznej, le-
pszego narzędzi i tzw. normaliów.
Udoskonalenia oczekuje organiza-
cja pracy i specjalizacja produk-
cji. Ale powiedzmy otwarcie, nie

zbędne jest też przelamywanie o-
porów natury psychicznej: wygod-
niej jest pracować na jedną zmia-
nę, zarówno robotnikom, jak i
administracji. Pomijamy już inne
kwestie, jak dojazdy, opieka so-
cjalna, mieszkania — co w znacz-
nej mierze łączy się z pracą wie-
lozmianową.

Dążąc do usunięcia przeszkód
natury obiektywnej, trzeba jedno-
cześnie więcej uwagi poświęcić
problemom, które można rozwią-
zywać na miejscu, w fabryce,
zjednoczeniu czy radach narodo-
wych.

Niedostatecznie dynamiczne
zamierzenia przedsiębiorstw
w omawianych tu sprawach
pracy wielozmianowej i lep-
szego wykorzystania maszyn
— są niepokojące. Zdają się
wskazywać, że nie wyczerpa-
no możliwości stojących do
dyspozycji zakładów, aby stan-
ten zmienić. Nie odpowiada
to, ani wymaganiom, ani po-
trzebom, a zatem nie może
się spotkać z aprobatą społec-
zną.

ZBIGNIEW MIKA

Źle uczymy polskie dziewczyny

Kobiety są u nas źle „usta-
wione” na rynku pracy
i... bardzo źle do tej pra-
cy przygotowujemy. Wy-
starczy zajrzeć do rocz-
nika statystycznego, aby stwier-
dzić zjawisko masowego grupo-
wania się przedstawicieli
płci pięknej w kilku zaledwie
działach zawodowych.

WYBÓR SZKOŁY, TO WYBÓR PRACY

Nie umiając nie pracy ko-
biet trudno uwierzyć, aby nad-
mierna feminizacja mogła jak-
iegokolwiek galezi gospodarki
wychodzić na zdrowie. Wsze-
dzie bowiem istnieje szereg
funkcji, które wymagają tzw.
męskiej ręki. Podobnie jak w
każdej niemal dziedzinie są
stanowiska wyraźnie pasujące
kobiętom. Nasuwa się więc py-
tanie: czy takie zgrupowanie
kobiet w kilku dziedzinach
życia gospodarczego jest li tyl-
ko wynikiem ich specyficznych
upodobań. Interesująca z tego
punktu widzenia jest analiza
zatrudnienia sfemizowanych
dziedzin pod względem kwalifi-
kacji. Otóż np. w dziale „insty-
tucji finansowych i ubezpie-
czeń” aż 40 proc. wśród pracow-
nic umysłowych legitymuje się
tylko maturą ogólnokształcą-
cą; co więcej, wśród pracowników
umysłowych w dziale „ochrony
zdrowia, opieki społecznej i
kultury fizycznej” tylko 15,9
ma wyższe wykształcenie, a aż

20 proc., tylko siedmioklasowa
szkołę podstawową.

Czy znaczy to że dziewczęta nie
chcą się uczyć? Przeciwnie! Jak
podają socjologowie wśród tych,
którzy nie ukończyli szkoły
podstawowej, odsetek mężczyzn jest
większy niż kobiet; większy jest
też wśród pracujących procent ko-
biet niż mężczyzn z wykształce-
niem średnim i mniej więcej rów-
ne są odsetki, jeśli chodzi o wy-
kształcenie wyższe.

A więc dziewczęta chcą się
uczyć. Rzecz w tym, że uczymy
je źle, a ściślej one uczą się
nie tego, co potrzebne. Nie dają
do zdobywania określonych
kwalifikacji zawodowych, nie
rozpatrują problemu nauki pod
kątem widzenia jej przydat-
ności w przyszłej pracy zawo-
dowej.

CIĄGLE W ZACZAROWANYM KOLE

Nie od dziś mówi się o nie-
zmiernej feminizacji liceów
ogólnokształcących, o kierun-
kach czy szkołach umiłow-
anych przez dziewczęta. W szcze-
gółowym planie rozwoju szkol-
nictwa zawodowego i wyższego
w latach 1960—70 opracowa-
nych przez Komisję Planowa-
nia czytamy: „podstawowym
zadaniem polityki oświatowej

w dziedzinie kształcenia dzie-
wcząt powinno być dążenie do
wzrostu udziału dziewcząt w
szkołach zawodowych, przygo-
towujących do zawodów pro-
dukcyjnych i usługowych, nale-
żących do zawodów fizycz-
nych”.

Tymczasem jak wygląda sytu-
acja? Spójrzmy do Rocznika Sta-
tystycznego z 1969 r. Na ogólna
liczbę 225 tys. absolwentek szkół
podstawowych zasadnicze szkoły
zawodowe wybrało tylko 24,6 proc.,
zaś zasadnicze szkoły rolnicze tyl-
ko 1,7 proc. Eo, nawet w techni-
kach zawodowych uplasowało się
tylko 18,6 proc. absolwentek. Na
tym nie koniec. Warto sprawdzić,
co wybierają? Wśród zasadniczych
szkół zawodowych praktycznie
brzoze licza się tylko 4 kierunki
— służba zdrowia, handel, gastro-
nomia i włókiennictwo. Wśród
techników ditto — służba zdrowia,
szkoły ekonomiczne, hotelarsko-
gastronomiczne i odzieżowe.

DŁUGI ŻYWIOT MITÓW

Nawet ta bardzo pobieżna
analiza wskazuje, że mimo
pewnej poprawy, sytuacja jest
wysoko niezadowolająca. Skła-
da się na to szereg przyczyn.
Z jednej strony system kształ-
cenia. Faktem jest, iż jeśli cho-
dzi o nauczanie dziewcząt prze-
wagę mają kierunki przygotowu-
jące do prac biurowych —

tf. czynności z pozoru intelek-
tualnych, a częstokroć w isto-
cie rzeczy już tak zmechanizo-
wanych i rutynizowanych
(zwłaszcza na niższych szcze-
blach), że sprowadzają się do
prac fizycznych. Z drugiej
strony — tradycja. Nie potrafi-
my jeszcze przełamać ani
wśród rodziców, ani wśród mł-
dzieży poglądu, że praca fi-
zyczna wiąże się z dużym wy-
silkim, na który dziewczęta z
racji ich biologicznej konstruk-
cji istotnie nie stać. Tymcza-
sem przy obecnej automatyzacji
i postępie technicznym wiele
z zawodów zaliczanych do
czysto fizycznych traci ten cha-
rakter i wymaga już czynności
z pogranicza pracy umysłowej
i fizycznej.

Prawda jest też, iż wciąż istnie-
je w przedsiębiorstwach nieuzasad-
niona niechęć do przyjmowania
kobiet do prac tradycyjnie mę-
skich i że u dziewcząt rodzi się
słuszny lek przed zawodem, w któ-
rym znalezienie pracy może na-
potkać na trudności.

Nie są to przesady łatwe do prze-
łamania; niemniej musimy je prze-
łamać choćby z tej racji, że chło-
ność rynku pracy w kilku wybie-
ranych przez dziewczęta dziedzi-
nach jest wreszcie ograniczona i
nie wyrównuje popytu na prace
tak potężnej przecież grupy, jak

wśród ogółu zatrudnionych two-
rzą już dziś, i tworzyć będą ko-
biety.

WYBIERAĆ PO NOWEMU

Zbliża się okres wyboru za-
wodu przez absolwentkę szkół
podstawowych. Trzeba by
wreszcie wyjaśnić tysiącom
dziewcząt stojących przed ko-
niecznością podjęcia decyzji, iż
istnieje kilkanaście działów
przemysłu lub specjalności do-
skonale odpowiadających kobie-
tom, że wymienię tu choćby
różne kierunki mechaniczne,
elektryczne, telekomunikacyj-
ne, mineralne, drzewne (jak
galanteria drzewna, koszykar-
stwo, przetwórstwo papiernic-
ze); że wybitnie nadaje się dla
dziewcząt przemysł poligraficz-
ny, spożywczy, chemiczny; że
istnieje niezwykle szeroki
dział usług, nie mówiąc już o
kilkunastu specjalnościach ro-
lniczych i rolnospożywczych.

Co więcej, może warto by
wyjaśnić, że właśnie w prze-
tynsie i usługach znakomicie
łatwiej niż w biurze czy służ-
bie zdrowia zorganizować jest
dla kobiet system pracy wielo-
zmianowej, co umożliwia zaję-
cia kilkugodzinne, póletatowe,
pozwalające na pogodzenie pra-
cy zawodowej z obowiązkami
domowymi, o czym ostatnio tak
wiele się mówi.

KRYSTYNA ROGALSKA

Księga Krwi i Chwały Wielkopolski

Tak zatytułował tygodnik „Kultura” relację z dyskusji zorganizowanej przez redakcję. W dyskusji tej wzięli udział znani publicyści i kierownicy różnych redakcji. Jak wynika z zagajenia redaktora naczelnego „Kultury” — Janusza Wilhelmiego — tematem dyskusji była odpowiedzialność za słowo, oczywiście odpowiedzialność dziennikarzy pisańskich, mówiących, redagujących, współkształtujących i prasę, i wszystkie inne środki przekazu. Oto co mówi m. in. J. Wilhelm:

„Od przełomu grudniowego prasa zyskała nieporównanie większą swobodę działania. I dopiero w tej sytuacji (...) dziennikarz mógł odczuć prawdziwy ciężar problemu własnej odpowiedzialności. Pisać o czymś czy też w ogóle nie pisać? Pisać teraz czy pisać za tydzień, za miesiąc? Pisać w takim oto czy też pisać w innym — agresywniejszym lub utemperowanym, konkretniejszym lub tylko aluzyjnym — ujęciu i zabarwieniu? W stosunku do ogromnej ilości spraw, zdarzeń, zagadnień — i to wcale nie drugorzędnych, przeciwnie, często niezmiernie doniosłych — nikt mu na te pytania nie dał gotowej odpowiedzi. Musi sam myśleć, sam decydować, zdając sobie sprawę, zwłaszcza w ostatnich tygodniach, pośród okoliczności napiętych, burzliwych i bardzo groźnych, z wagi ryzyka błędu, którym się może okazać bądź zbyt ciche słowo, bądź zbyt ciche milczenie. Czy umiemy — podkreślam, że mówię przede wszystkim we własnym imieniu — podejmować tutaj decyzje słuszne, powodowane tylko racją obiektywną, a wolne od motywów subiektywnych i fałszywych? Czy wybierając milczenie albo oględność nie cofamy się po prostu odruchowo w bezpieczną skorupę starych, a dziś szkodliwych przyzwyczaję, ukształtowanych przez długie doświadczenie, które uczyło — choćby i podświadomie — że mniej kłopotliwe jest czegoś zaniechać i przed czymś się wstrzymać, bo od tego rzadko kiedy cokolwiek komukolwiek mogło się złego obić? Zdarzyć? Ale czy z kolei optując za prędkim mówieniem lub ostrością sformułowań nie ulegamy sami w jakiejś mierze frustracjom chwili, silnym, naturalnym, moralnie i psychologicznie usprawiedliwionym, lecz przecież o tyle zawodnym jako przesłanka działania, że ich owoce — pod tym względem historia obfituje w przykłady — najogólniej mówiąc mogą być różne?”

Ryszard Woja — zastępca redaktora naczelnego „Życia Warszawy” podkreśla: „Jeżeli to pierwsza dyskusja w ćwierćwieczu jego pracy w zawodzie dziennikarskim. Mówi on o społeczno-politycznym zakresie osobistej odpowiedzialności za słowo, którym operuje zwłaszcza w komentarzach na tematy polityki zagranicznej naszego państwa. „Moja odpowiedzialność (...) będzie wyrażać się tym pełniej, im pełniejsza będzie informacja o sprawie, którą przedstawiam, którą reprezentuję. A więc im pełniejszy jest stopień poinformowania mnie o stanowisku państwa, o założeniach politycznych, rozstrzygnięciach itd., tym lepiej mogę dawać wyraz mojej odpowiedzialności”.

Chodzi tu autorowi tej wypowiedzi o to, by władze państwowe, szybko i jak najpełniej informowały dziennikarzy o różnych sprawach, wydarzeniach, poczynaniach rządu itp.

Stanisław Stefański — wiceprezes Komitetu do spraw Radia i Telewizji mówi o problemie funkcji prasy, radia i tv oraz ich roli w naszym kraju: „Podzielać niezadowolone z tego, co dotychczas robiliśmy, z niedostatecznych efektów naszej pracy publicystyczno-informacyjnej. Szczególnie ostro widzimy je w świetle gorzkich doświadczeń ostatnich lat i miesięcy, a szczególnie bolesnych wydarzeń grudniowych. Mamy świadomość, że ogólnie dziś znane deformacje w metodach sprawowania władzy politycznej i zarządzania gospodarką, których źródła i przyczyny odsłoniły VII i VIII Plenum KC, nie mogły nie odbić się na działalności prasy, nie mogły nie zaważyć na spełnianiu przez nią swej obywatelskiej funkcji, do której jest powołana (...) Stanowisko zajęte przez kierownictwo partii na VIII Plenum i potwierdzone przez praktykę w kwestii nowego i w powszechnym przebiegu przekonaniu jedynie prawidłowego ułożenia stosunków na linii partia — aparat zarządzania i administracja — prawidłowy podział ich funkcji ustawa na innej, korzystniejszej płaszczyźnie prasie. Mam wrażenie, że zaczynamy wychodzić z impasu, choć jednocześnie świadomy jestem tego, że nie będzie to proces łatwy (...) Mielimy z pewnością zjawisko zwężenia funkcji prasy. Jesteśmy w trakcie jego przezwyciężania. Do niedawna np. w praktyce każdy materiał w prasie, czy przedstawiony w tv, obowiązywał czy była informacja PAP o decyzji rządu, czy też indywidualna wypowiedź czytelnika, względnie osobiste wyrażenie dziennikarza, traktowane były przez bardzo wielu odbiorców (w tym i ludzi na kierowniczych stanowiskach) jako oficjalne obowiązujące stanowisko. Prowadziło to (i jeszcze od tego nie uwolniliśmy się w pełni) do częstych nieporozumień i konfliktów (...) Idzie o to, by opinia społeczna, której naturalne miejsce jest na łamach prasy czy na antenie tv, mogła w większym stopniu z tego prawa korzystać, a my żebyśmy jej to ułatwiali — ażeby w większym stopniu dochodziła do głosu w ważnych sprawach społecznych i wpływała na tworzenie, pobieranie słusznych decyzji. Tak zresztą widzi ten problem nowe kierownictwo partii i w tym upatruje dużą szansę dla prasy — zwiększenie jej roli nie tylko w komentowaniu, upowszechnianiu stanowiska kierownictwa partii i rządu, ale również w jego współtworzeniu. Jest to wielka szansa dla nas, dla prasy, z czego przecież zdajemy sobie sprawę. Ale to zakłada właśnie jednocześnie zwiększenie — wbrew pozorom — odpowiedzialności za słowo. Większej rolgawki i rozsądku”.

Staralem się tutaj wybrać najciekawsze fragmenty tej dyskusji, relacjonowanej zresztą na przeszło dwóch stronach tygodnika „Kultura”. Atmosfera tej dyskusji i jej treści są jednym z dowodów przemian dokonujących się także w prasie, radu i tv.

Krótko jeszcze zwracam uwagę na kilka interesujących pozycji. „Życie Gospodarcze” publikuje w artykule „Wstępny zwiad” przebieg dyskusji poświęconej sprawom zarządzania z udziałem naukowców i praktyków. „Życie Literackie” przynosi artykuł Edwarda Opoczyńskiego pt. „Kiedy i jak wybierać zawód”. „Tygodnik Demokratyczny” publikuje interesujący artykuł Piotra Stefańskiego pt. „Nie wolno dłużej czekać” na temat niedociągnięć w sferze usług, a „Prawo i Życie” publikuje artykuł Stanisława Akińskiego pt. „Kontrolerzy” o stylu pracy, kompetencjach i skuteczności działania aparatu tzw. kontroli wewnętrznej.

LEKTOR

W bogatej i obfitej literaturze poświęconej dziejom walki narodu naszego z okupantem hitlerowskim brakuje dotąd opracowania, przedstawiającego w sposób wszechstronny walkę społeczeństwa wielkopolskiego z hitlerowskim najeźdźcą, który w sposób bezwzględny dążył do totalnej eksterminacji Polaków z terenów określonych przez niego jako „Warthegau”. Stosunkowo nieliczne studia i artykuły dotyczyły tylko niektórych fragmentów tej walki. Sprawiło to wrażenie, jakoby w Wielkopolsce ruch oporu był nikły.

Wyobrażenie to musi ulec całkowitej zmianie po ukazaniu się dawno oczekiwanego obszernego — bo liczącego 564 stron — książki dr. Edwarda Serwańskiego pt. „Wielkopolska w cieniu swastyki”. Autor znany już od dawna specjalista z zakresu historii okupacji w Wielkopolsce z ogromnym nakładem pracy, dużą skrupulatnością i wielkim osobistym zaangażowaniem stworzył wszechstronny zgodny z rzeczywistością obraz Wielkopolski krwawiącej i walczącej.

Przed czytelnikiem autor rysuje historię lat wojennych Wielkopolski od wejścia hitlerowców we wrześniu 1939 r. aż do ich ucieczki w 1945 r. Po opisanu tych skutków tragedii wrześniowej, które szczególnie silnie dotknęły społeczeństwo wielkopolskie, Edward Serwański trafnie podaje szczegółową analizę przebiegu okupacji (według następujących kryteriów: eksterminacja ludności polskiej, wysiedlenie i wywłaszczenie, eksploatacja sił fizycznych, zagłada kultury polskiej, wyzucie polskiej społeczności spod prawa i cywilizacji), po czym obszernie omawia wielkopolski ruch oporu na terenie województwa poznańskiego oraz wkład poznańców w ruch oporu na terenie GG, w końcu tzw. „Einsatz” i wyzwolenie Wielkopolski.

Za tymi tytułami rozdzielają nasycenie mnóstwem faktów i nazwisk rejestrowanych żmudnie przez historyka, kryje się gigantyczna walka o śmierć i życie narodu na ziemi wielkopolskiej.

Wielu czytelnikom, którzy nie przebywali w czasie okupacji w Wielkopolsce, trudno przyjdzie sobie wyobrazić czytając rozdział pt. „Poza cywilizacją i kulturą czyli poza prawem do życia” ogrom bezprawia i sztywności stosowanych wobec Polaków na każdym kroku na tych ziemiach, na których każdy kamień mówi o ich polskości. Nie dość było hitlerowcom wysiedleń i wywłaszczania ze wszelkiego miejsca — gospodarstw, sklepów, warsztatów rzemieślniczych, domów, przedsiębiorstw, wywożenia na roboty przymusowe.

we, zewnętrznego zgermanizowania miast, miasteczek i wsi, lecz pozbawiano nadto społeczeństwo polskie praw do korzystania z wszelkich korzyści, które daje cywilizacja XX wieku. A więc nie było wolno korzystać z publicznego telefonu, nabywać i posiadać aparaty fotograficzne, patfony, płyty gramofonowe, (nie mówiąc już o aparatach radiowych), korzystać w wielu miejscowościach z parków i ośrodków wypoczynkowych, wchodzić do lokali publicznych, bez przepustki jeździć koleją i autobusami, bez zezwolenia poruszać się poza miejscem zamieszkania itd. Młodzież polska mogła uczęszczać tylko do tzw. „Polenshule” składających się z 3 klas o niesłychanie niskim poziomie. Stworzenie tych warunków sprawdzających życie Polaków w całej Wielkopolsce do życia w gettach, możliwe było tylko przy zastosowaniu terroru sięgającego dookoła śmierci oraz na skutek tego, że w miejsce wysiedlonych i wywiezionych na roboty przymusowe — sprawdzano wielu Niemców, będących w wielu wypadkach na skutek swojego fanatyzmu potencjalnymi strażnikami i denuncjantami sąsiadów Polaków.

Umyslnie wybrałem te szczególne dni codziennego w Wielkopolsce, (jakie również przeżywałem przez pewien okres w Poznańskim) które — nieznane na ogół w centralnej Polsce — zgodnie z rzeczywistością zebrał i przedstawił autor na to, by uwypuklić ryzyko wszelkich poczynąć przeciwko okupantowi. Mimo niebezpieczeństwa związanego z tym ryzykiem na chwilę nie zagasił ruch oporu. Ogromną zasługą Edwarda Serwańskiego jest wykazanie wielkiego zasięgu konspiracji w tym przedstawienie Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej i Wojska Ochotniczego Ziemi Zachodnich, Związku Walki Zbrojnej, „Ojczyzny”, wielu innych lokalnych organizacji, Armii Krajowej, poznańskiej organizacji PPR i Armii Ludowej. Czytając książkę Serwańskiego nie można nie dopatrzeć się w niej wizji ko-

lejno idących zastępów poszczególnych organizacji zawiązujących się przeciwko hitleryzmowi, często rozgromianych przez Gestapo wyrokami śmierci, na miejsca których wyrósł nowy — zastępów których pochod rozpoczynają obrońcy Kłecka, Gniezna, Trzemeszna, Mogilna we wrześniu 1939.

Książka Serwańskiego, należąca do tych nielicznych prac naukowych, których nie można czytać bez wzruszenia. Monografia ta bowiem jest nie tylko naukową pracą historyka, lecz jednocześnie księgą krwi i chwały Wielkopolski.

Edward Serwański, wiedząc o brzemieniu, które sobie nałożył, wywiązał się ze swego zadania dobrze. Przy gromadzeniu tysięcy faktów mógł się niekiedy pomylić i o to nie może nikt mieć pretensji do autora, który w wielu wypadkach wskazuje na to, że szereg spraw poruszonych przez niego wymaga dalszego opracowania.

Dobrze się dzieje, że sprawa dziejów okupacji Wielkopolski pozyskała dalszych badaczy, na których relacje powołuje się autor. Należy zresztą dodać, że jak każda inna praca naukowa tak i książka dr. Serwańskiego powołuje się na wiele prac naukowych z tego zakresu.

Zgłaszam kilka sprostowań: W książce nie ma mowy o WOW we Wrześni. Członkami jej byli m. in. podoficer Stefan Kajdan zgilotynowany w dniu 6 lipca 1942 r. i podchorążym Kazimierz Lisie (nie wiem czy ten sam, którego autor wiąże z B. Ch.). W Gnieźnie łącznikiem, który zwerbował mnie do WOW, był Edmund Idzikowski wzięty w maju 1940 do obozu koncentracyjnego w Dachau, w którym zginął w lipcu 1940 r.

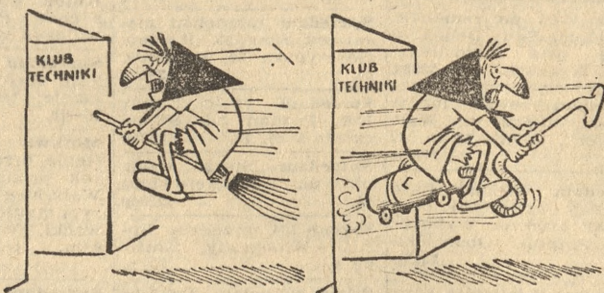
Na stronie 383 autor podaje jakoby jednym wyrokiem skazał członków AK z Gniezna. Chodzi tu o członków ZWZ, których nie jednym lecz kilkoma wyrokami skazano na kary śmierci.

Prof. dr E. WENGEREK
(*) Wydawnictwo „Pax”, Warszawa 1970, cena 110 zł.

Jubileuszowy przegląd „knotów” H. Derwicha

25 lat para się już pracą dziennikarską w plastyce Henryk Derwich. Z tej okazji redakcja „Expressu Poznańskiego” wspólnie z Domem Kultury HCP organizuje jubileuszowy przegląd „knotów”. Popularne z łamów naszej populonki rysunki eksponowane będą od poniedziałku 5 bm., w Klubie HCP. Znajdzie się tam w sumie około 300 prac. Poniżej reprodukowujemy jedną z prac Derwicha na temat rewolucji naukowo-technicznej.

(ob)



TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony gwóźdź

Dębówicz nie był jednak widać całkowicie spokojny o zdrowie aptekarza, bo stał jeszcze chwilę u furtki, czekając aż ten wejdzie do domu, otworzy drzwi i zapali światło. Dopiero wtedy pożegnał się z Nowickim i pomaszzerował w powrotną drogę do pałacu.

Rozdział XIII

W normalnych warunkach wycieczka słuchaczy kursów rolniczych byłaby dla Radłowa — zarówno dla miasta, jak i dla pałacu — nie lada sensacyjnym wydarzeniem. Kilkudziesięciu młodych chłopaków, którym po zwiedzeniu pracowni szkolnych i ogródków doświadczalnych pozostało jeszcze dość dużo czasu na buszowanie po miasteczku, wnosiłoby w monotony tryb życia sporo hałasu i emocji.

Wydarzenia ostatnich dni dostarczyły jednak tyle podniecającego tematu do poufnych rozmów, ożywionych szeptów i emocjonujących plotek, że na ich tle wiadomość o przyjeździe do pałacu dwu aut ciężarowych, wypełnionych kursantami, młodymi i dziarskimi chłopakami, nie wywołało należytego oddźwięku wśród obywateli Radłowa.

W pałacu skończono właśnie obiad, w którym wraz z domownikami brał udział także Dębówicz. Przy obiedzie był w doskonałym humorze. Wypytywał dyrektora Zarębę o jakieś detale architektoniczne pałacu. Woźny Jankowiak przerwał tę rozmowę, meldując, że przed pałac zjechało kilka aut z wycieczką.

Dyrektor Zaręba wstał szybko od stołu.

— Znowu musimy odtoczyć naszą rozmowę, panie poruczniku — powiedział z żalem. — Myślę, że ceremonie powitalne nie zajmą mi więcej, niż pół godziny. Potem oprowadzanie wycieczki przejmie inżynier Stępień, a ja będę już wolny. Jeśli pan będzie miał czas i ochotę, to znajdzie mnie pan w gabinecie.

Poszedł szybko na powitanie gości. Towarzyszył mu inżynier, a Dębówicz przyłączył się też do witających.

Z dwu nakrytych brezentami ciężarówkami wysypywali się słuchacze kursów, a z szoferki wysiadł kierownik wycieczki. Jego twarz wydała się Dębówicowi dziwnie znajoma. Ale nie wypowiedział na ten temat żadnej uwagi.

— Witam kolegów w naszych skromnych progach — z uroczystym patosem witął Zaręba gości.

— Kordowski — przedstawił się starszy pan przystojny i postawny, z czupryną gęsto już posrebrzoną siwą. — Jestem kierownikiem tego kursu i bardzo będę wdzięczny panu dyrektorowi za użyczenie moim uczniom części wiedzy, którą, jak wiemy, hojnie szafuje szkoła pod doświadczonego pańskim kierownictwem.

Możemy bez zwłoki wyruszyć na zwiedzanie. Zaczniemy od poletek doświadczalnych, po których oprowadzi słuchaczy inżynier Stępień.

Uczestnicy wycieczki stanowili wyjątkowo zdyscyplinowany zespół. Bez zbędnego gadania ustawili się sprawnie w dwójki i spokojnie, w porządku podążyli uliczkami parku za Stępiem w stronę wzorowych upraw, bez zwykłych w takich okolicznościach rozmów, krzyków i marudzeń.

Dyrektor Zaręba, rozmawiając uprzejmie z kierownikiem, szedł jakiś czas za wycieczką, ale po kilkudziesięciu krokach zatrzymał się lekko zadyszany.

— Nie pójde już dalej. Dla mnie, niestety, taki spacer szybkim krokiem jest zbyt męczący. Czy pan ma ochotę towarzyszyć swym uczniom, czy też wróci pan ze mną?

c.d.n.

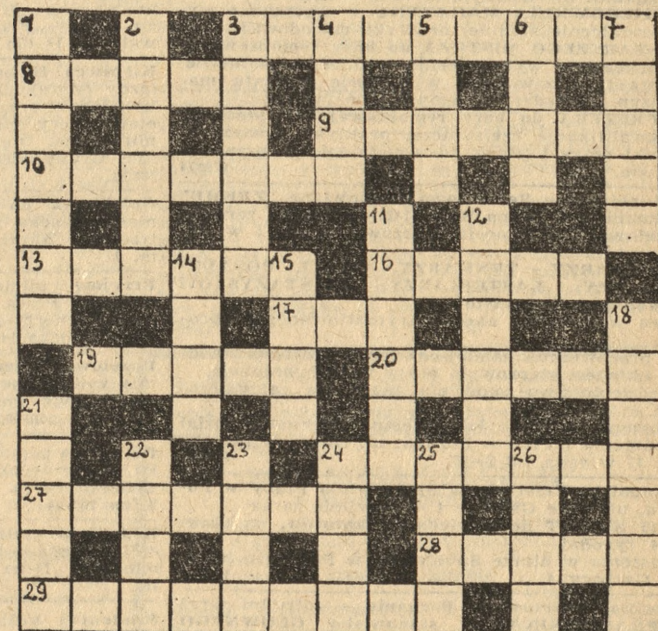
KRZYŻÓWKA NR 14

Poziomo: 3. podpora architektoniczna w kształcie posągu kobiecego, 8. port nad M. Czarnym, 9. kuchenne krzesło, 10. zdobycz wojenna, 13. płaszcz ochronny, 16. poeta piszący utwory nastrojowe, 17. gatunek papugi, 19. strumyk, 20. admirał angielski — XVIII w., 24. skała osadowa używana do wyrobu cementu, 27. wisza płaszcz, 28. w rezerwacie Arizony, 29. kalendarz, w którym notuje się obowiązujące terminy.

Pionowo: 1. dawny pocisk, 2. w Solinie, 3. na wsi Gra, 4. regularność powtarzania się

czegoś, 5. wóz korgiski, 6. największe hrabstwo w Anglii, 7. kwiaty jesienni, 11. boczne skrzydło fortecy, 12. część wstępna, 14. lecinny, 15. pocucie umiaru w postępowaniu, 18. badanie, rozkład, 21. stęp z flagą, 22. fragment filmu, 23. nie ci, 24. zjawia 25. pociąg, 26. persja.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 9 kwietnia 1971 prześlali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 14.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 13

Poziomo: czad, osioł, skok, Gopło, Ola, obryw, LOK, tan nansuk, narwał, maj, bak, ryśle, aga, rolka, agar, багаж, saga. Pionowo: cyganeria, alpinista, stok, obat, Kornwallia, kawalka, da, wolumen, Konakri, Oka, ana, jawa, baca.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Stanisław Woch — Kepno, ul. Łakowa 2 m 2.
2. Violetta Waligórska — Poznań, ul. Cicha 17 m 3.
3. Maria Kaźmierczak — Poznań 34, ul. Biedrzyckiego 18.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16 — zatrudni zaraz:

- doświadczonego KIEROWNIKÓW BUDÓW,
- ELEKTROMONTÉRÓW,
- ŚLUSARZY z uprawnieniami spawacza,
- ŚLUSARZY: narzędziowego i budowlanego,
- POMOCNIKÓW MURARZY,
- OPERATORA KOPARKI jednoznaczyniowej typ KS-251,
- INSTALATORA C. O.,
- MALARZY PRZEMYSŁOWYCH.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Oferty z życiorysem prosimy składać w Dziale Zatrudnienia Przedsiębiorstwa, ul. Wieruszowska 12/16. K2302

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Gospodarki Komunalnej w Poznaniu — zatrudni

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac sezonowych jako pomocników przy pracach geodezyjnych.

Wynagrodzenie w systemie czasowo-premiowym lub akordowym.

Praca na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego.

Zgłoszenia przyjmuje się zaraz w siedzibie przedsiębiorstwa, ul. Zwierzyniecka 10 — III piętro — pokój nr 302. K2064

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa - Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — zatrudni:

- **SPRZEDAWCÓW — absolwentów Zasadniczej Szkoły Handlowej;**
- **STOLARZA.**

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Spraw Osobowych Przedsiębiorstwa, w godz. od 9 do 13, Poznań, ul. Głogowska 218. K2072

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy:

- **PRACOWNIKÓW do Straży Przemysłowej w charakterze strażników oraz dowódców wart;**
- **ŚLUSARZY - HYDRAULIKÓW;**
- **PRACOWNIKÓW do prac w kotłowni i kompresorowni;**
- **KIEROWNIKA Sekcji Księgowości Finansowej z posiadaniem wyższym lub średnim wykształceniem oraz praktyką;**
- **ST. KSIĘGOWYCH (OWE) INWESTYJCJI z wykształceniem średnim oraz praktyką;**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kraficowa 9. K2059

Przedsiębiorstwo metalowe w rozwoju w odległości 40 km od Poznania — zatrudni zaraz

EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem na stanowisku głównego księgowego.

Kandydatowi zapewnią się mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie.

Wymagana jest 5-letnia praktyka na stanowisku głównego księgowego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Oferty należy składać w RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla K2200.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ul. Ratajczaka 46 — zatrudni zaraz na budach w Poznaniu i w terenie, następujących pracowników wykwalifikowanych:

- **MASZYNISTÓW na dźwigi samojedźne z kategorii I-III,**
- **ŚLUSARZY MASZYNOWYCH,**
- **ŚLUSARZY na silniki wysokoprężne,**
- **BLACHARZY BUDOWLANYCH,**
- **PŁYTKARZY - ŁASTRIKARZY,**
- **CIEŚLI BUDOWLANYCH,**
- **MURARZY - TYNKARZY,**
- **BETONIARZY — oraz**
- **ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.**

Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie.

Praca i wynagrodzenie w akordzie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Zatrudnienia i Płac PPBP — Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój nr 16. K2304

MHD Art. Spoż. w Poznaniu — zatrudni zaraz

AGENTA do rozpoznania mleka butelkowego — w okolicy ul. Czechosłowackiej — Debiec.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych — pokój 211, II piętro, telefon 581-36, wewn. 32, przy ul. 27 Grudnia 13 (Supersam). K2244

Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Poznaniu — zatrudnia zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika Magazynu Centralnego. Wymagane wykształcenie średnie z praktyką.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle ceramiki budowlanej.

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem kierować do Działu Kadr — Poznań, ul. Konfederacka — b. 20. K2227

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz:

- **ROBOTNIKÓW — ŁADOWACZY na dnie i w akord na dobrych warunkach płacowych (nowe stawki płacowe),**
- **KIEROWCÓW z prawem jazdy I i II kategorii na wozy specjalne,**
- **MECHANIKÓW i LAKIERNIKÓW samochodowych.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w referacie kadr — pokój nr 17. K2239

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT w Poznaniu, ul. Wolczyńska 46/48 — zatrudni:

- **KIEROWNIKA MAGAZYNU — wymagane wykształcenie średnie, praktyka zawodowa;**
- **STARSZEGO MISTRZA do bazy remontowej — wymagane wykształcenie średnie mechaniczne, praktyka zawodowa w zakresie remontu maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego;**
- **FREZERA do bazy remontowej — wymagane kwalifikacje czeladnicze, praktyka zawodowa.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w przedsiębiorstwie. K2274

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „ZREMI” w Poznaniu, ul. Dolna Wilda 148 — zatrudni zaraz — na budach w Sopocie, Gorzowie Wlkp. i w Poznaniu:

- **MURARZY - TYNKARZY, CIEŚLI, POSADZKARZY, ŁASTRIKARZY, MONTAŻYSTÓW konstrukcji żelbetowej.**

Praca w systemie akordu zryczałtowanego i procentowego.

Dla pracowników zamiejscowych świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Dolna Wilda 148, pokój 17 w godz. od 7-15. K2254

Wielkopolska Przetwórcza Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4 — przyjmie zaraz

15 KOBIEĆ do nawlekania szprąt, na okres 4 tygodni.

Zgłoszenia w biurze Spółdzielni w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4. K2333

Jednostka budżetowa w Poznaniu — zatrudni zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i siedem lat praktyki lub wykształcenie średnie ekonomiczne i 12 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych.

Oferty wraz z podaniem przebiegu pracy oraz posiadanych kwalifikacji składać należy: „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla K2016.

Kopalnia Węgla Kamiennego „Miechów” w Bytomiu 8 — przyjmie do pracy

KWALIFIKOWANEGO DRYGENTA OBWIESZCZAJCĘ, który pełniłby również obowiązki INSTRUKTORA zeznahu estradowego w Zakładowym Domu Kultury n. Konali.

Reflektuje się na kandydata posiadającego pełne przygotowanie do pełnienia tych funkcji.

Warunki pracy, płacy, ew. mieszkania do omówienia na miejscu. K2155

Pracownik poszukiwany

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 12/16 — zatrudni zaraz:

- doświadczonego KIEROWNIKÓW BUDÓW,
- ELEKTROMONTÉRÓW,
- ŚLUSARZY z uprawnieniami spawacza,
- ŚLUSARZY: narzędziowego i budowlanego,
- POMOCNIKÓW MURARZY,
- OPERATORA KOPARKI jednoznaczyniowej typ KS-251,
- INSTALATORA C. O.,
- MALARZY PRZEMYSŁOWYCH.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Oferty z życiorysem prosimy składać w Dziale Zatrudnienia Przedsiębiorstwa, ul. Wieruszowska 12/16. K2302

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Gospodarki Komunalnej w Poznaniu — zatrudni

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac sezonowych jako pomocników przy pracach geodezyjnych.

Wynagrodzenie w systemie czasowo-premiowym lub akordowym.

Praca na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego.

Zgłoszenia przyjmuje się zaraz w siedzibie przedsiębiorstwa, ul. Zwierzyniecka 10 — III piętro — pokój nr 302. K2064

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa - Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — zatrudni:

- **SPRZEDAWCÓW — absolwentów Zasadniczej Szkoły Handlowej;**
- **STOLARZA.**

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Spraw Osobowych Przedsiębiorstwa, w godz. od 9 do 13, Poznań, ul. Głogowska 218. K2072

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy:

- **PRACOWNIKÓW do Straży Przemysłowej w charakterze strażników oraz dowódców wart;**
- **ŚLUSARZY - HYDRAULIKÓW;**
- **PRACOWNIKÓW do prac w kotłowni i kompresorowni;**
- **KIEROWNIKA Sekcji Księgowości Finansowej z posiadaniem wyższym lub średnim wykształceniem oraz praktyką;**
- **ST. KSIĘGOWYCH (OWE) INWESTYJCJI z wykształceniem średnim oraz praktyką;**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kraficowa 9. K2059

Praca i Nauka

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego z całym utrzymaniem. Luboń 3 k. Poznań, ul. Kościuszki 67. 3777g

Overlock! Specjalista do wykonywania trykotażu overlockiem — poszukuje prywatna pracownia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2599g.

Gospośia dochodząca, potrzebna. Poznań, Grochowska 94 m. 3, tel. 670-234. 242g

Ucznia do lakierni, przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Kościelna 29. 2970g

Uczeń, czeladnik piekarni — potrzebn. Calkowicie utrzymanie. Górnicy, Luboń, ul. Czerwonej Armii 120, tel. 42. 5992g

Ucznia, przyjmie Warsztat Mechan. Maszyn. Poznań, Polna 6. 2030g

Cukiernik oraz uczeń zaraz potrzebni. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3221g.

Przyjmie blacharza budowlanego. Rynek Łazarski 2 m. 7. 3163g

Piekarz potrzebny zaraz, samotny możliwość zamieszkania. Piekarnia, ul. Ciesielska 14. 3156g

Tokarz — ślusarz potrzebny. Warsztat ślusarski — Sochaczewska 2 (boczna Sztylowskiej). 3027g

Przyjęta krawcowa podjęcie odpowiedniej pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3032g.

Małżeństwo weźmie dozorstwo z mieszkaniem. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3036g.

Przyjmie — przyuczonego murarza, murarza i pomocnika, Podeszwa, Puszczkowskiego, ul. Cicha 5. 3056g

Sprzedawców lodów na wyjazd z własnym środkiem transportu — samochodów osobowych combi — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3074g.

Stolarz przyjmie. Stolarnia — Baranowo, powiat Poznań, Wiosenna 25 przy Szosie Poznańskiej. 3339g

Przyjmie panią wyłącznie do spacerów z dwójkiem dzieci 3 godzinny przedpołudniem. Śniadeckich 19 m. 7. 3367g

Pomoc domowa (dziecko 2,5-letnie) potrzebna — dom lekarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3408g.

Pomoc domowa potrzebna 3-4 popołudniowo-godzinny dzień. Poznań, Findera 2a m. 6, po 13. 3442g

Poszukuje pani dochodzącej do półrocznego dziecka ka. Poznań, ul. Grochowska 129 m. 13. 3481g

Przyjmie samodzielnego lakiernika samochodowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3486g.

Przyjmie ślusarza i ucznia. Dąbrowskiego 198 a. 3520g

Szlifyer — polernik do chromowni oraz do przyuczenia — potrzebni. Poznań, Sporna 12. 3547g

Przyjmie szlifyera — polernika, Janickiego 22. Galwanizacja. 3553g

Krawcowa konfekcyjna potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3609g.

Przyjmie introligatora lub pracownika przyuczonego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3634g.

Kierowca II kat. prawa jazdy (stara) podejmie jakiegolwiek prace na pół etatu cztery dni w tygodniu wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3233g.

Opiekunka do czteroletniego dziecka zaraz potrzebna. Słowiańska 16 m. 1. 3678g

Przyjmie pilnie dwóch murarzy. Praca blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3710g.

Uczniów przyjmie. Warsztat wulkanizacyjny i samochodowy. Poznań, Górki 3, tel. 666-56. 3732g

Potrzebna pomoc do dziecka (1-rocznego). Poznań, Osinowa 9b m. 6 lub telefon 209-04. 3759g

Krawiec czeladnik lub czeladniczka — potrzebny młodszy. Dzierżyńskiego 70. 4013g

Studentka udziela korepetycji. Język rosyjski, angielski. Tel. 629-38 (no 13). 3195g

Niemieckiego, francuskiego ucze nowa metoda szybko na korzystnych warunkach. Lubieckiego 10 — naroznik Rycerskiej, Grunwald. 3505g

Udzielamy korepetycji z niemieckiego, przedmiotów ekonomicznych, przyrodniczych. Tel. 636-97. 3200g

Student Politechniki udziela korzystnie korepetycji matematyki, fizyki, chemii. Tel. 635-85. 3251g

Tańców ucze. Poznań, Młkiewicza 27 m. 7a. 48935g

Kupno Sprzedaż

Kupię dywan. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3673g.

Kupię stary zegarek kieszonkowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3343g.

Kupię dawną lampę naftową nawet uszkodzoną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3335g.

Kupię kilka łożek żelaznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3414g.

Maszynę do szycia trykotarż kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3457g.

Kupię opony, detki „10X3,5”, sprężony na części magnetofon „Melodia”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3635g.

Znaczniki polskie zbiór serie, magnetofon ZK-120 nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3240g.

Sprzedam psa cocker-spaniela 1 1/2-rocznego z rodowodem. Tel. 67-17-77, po godz. 15. 3691g

Okazyjnie sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy, stan bardzo dobry. Roszak, Garbary 27 m. 10 po godz. 16. 3702g

Okazyjnie sprzedam Jawę 250. Stan idealny. Tel. 620-15. 3708g

Sprzedam tanio pokój kombinowany, wysoki po łysk, maszyny do szycia. Chłapowskiego 26 m. 30. 3722g

Sprzedam telewizor Szyma regd. Rutkowskiego 72 (hotel). 3721g

Ule z ramkami korzystać nie sprzedam. Telefon 445-40. 3736g

Servis „Rosenthala” do kawy, 21 części, sprzedam. Dzierżyńskiego 25 m. 3. 3757g

Sprzedam pszczoły oraz pustą ulę. Poznań, ul. Świt 14 m. 16. 3014g

Sprzedam biurową maszynę do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3017g.

Sprzedam fortepian krótki, płyta metalowa, w dobrym stanie. Ul. Chwałkowskiego 18 m. 2, od godz. 10-11 i 15-17. 2064g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA SKUPUJE SKLEP VERITAS POZNAŃ, ul. Kantaka nr 10 PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRO PRZEMYSŁOWE skupują SKŁOPY „VERITAS”:

- Gnieźno, ul. Moniuszki nr 4
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna nr 2
- Kalisz, ul. Garbarska nr 2

K1972

Sprzedam 20 ul. pszczoł. Zgłoszenia: w dni robocze — Tadeusz Pablica, Nowa 561, Makarek 1, do godz. 12, w niedzielę — Kozuchów, Szprotawska 17. 2066g

Sprzedam konia 4 lata, klacz i jalołkę wysoki, ciekła, zdrowa. Matysiak, Poznań, ul. Starolecka 184. 2965g

Pianino krzyżowe „Fibiger”, 8.000 zł — sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3055g.

Welsh-terrier, szczeniata rodowodowe. Poznań — Gwardii Ludowej 36 m. 27, tel. 333-36. 3215g

Sprzedam rower marki „Huragan”. Tel. 67-19-64. 3061g

Sprzedam Jawę CZ 175 i motorower Komar. Piątkowo, Lipowa 13. 3122g

Kanarki białe, śpiewaki, czerwone, piane, złote, stałowe, samicek rozplodowo sprzedam amatorska ho dowla, Śniadeckich 4 m. 10. 3117g

Sprzedam fortepian z płyty metalową, cena 2.800 zł. Poznań, Lipowa 10 m. 2. 3165g

Sprzedam wóz konny na dwudziestkach, po godz. 14. Aleksander Prac, Luboń, Żabikowska 3. 3166g

Ciagnik Steyer 28 KM okazyjnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2981g.

Sadzonki pomidorów Potentat uprawa na torfie, sprzedam. Ogrodnictwo — Poznań-Szczepankowo, ul. Rolinowa 6. 2722g

Świerk srebrzysty — sadzonki (choinki) sortowane, Gidaszewska, Puszczkowskiego, Piaskowa 2, tel. 171. 2996g

Sprzedam motocykl Junak oraz działkę pracowniczą przy ul. Wysomirskiej. Poznań, ul. Grochowska 91a m. 2. 3030g

Garaż blaszany, składany okazyjnie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 100a. 2815g

Zagraniczna suknie ślubna sprzedam. Kochanowskiego 1 m. 15. 3082g

Junkersa piec automat — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3097g.

Szyby do samochodów za granicznych, panoramiczne, hartowane — bezpieczne (drobnoroprzykowe) polecia „Secumit”. Warszawa-Rembertów, Sufierka 6, tel. 10-95-12, wieczorem 21-19-69. Mühsam. K2222

Sprzedam hydrofor. Poznań-Swierczewo, Lelewala 50, od godz. 18. 3732g

Szyby do samochodów za granicznych, panoramiczne, hartowane — bezpieczne (drobnoroprzykowe) polecia „Secumit”. Warszawa-Rembertów, Sufierka 6, tel. 10-95-12, wieczorem 21-19-69. Mühsam. K2222

Sprzedam motocykl SHL. Stan bardzo dobry. Poznań, Grunwaldzka 156. 3509g

Sprzedam maszynę dziewiarską niemiecką. Czerniak, Poznań, Gwardii Ludowej 18. 2089g

Samochody

Sprzedam nową Syrenę 104. Tel. 67-05-30. 4025g

Wartburga 353, bardzo mały przebieg — sprzedam. Dzwonić: Poznań 41-31-39. 3792g

Sprzedam Syrenę 103 z silnikiem 104. Poznań, Osiedle Wielkiego Października 151 m. 127. 3925g

Sprzedam samochód Opel Rekord w bardzo dobrym stanie. Swarzędz, ul. Wrzesińska 31, tel. 126. 3948g

Skodę 1000 MB idealnym stanie sprzedam. Ogłądać: niedziela, poniedziałek, godz. 15-18 — parking Al. Marcinkowskiego. 3921g

Zastawę okazyjnie sprzedam. Poznań — Antoninek, ul. Mścibora 47. 3884g

Wartburg Standard 60 tys. km przebiegu, w idealnym stanie, 82.000 zł sprzedam. Poznań, ul. Grobla 1b m. 1. 3774g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok produkcji 1969. Informacje: Dolna Wilda 34b m. 8. 4060g

Skuter Wiatka sprzedam. Cena 7.000. Ogłądać po 18 ul. Ostrogora 31 m. 3a. 3506g

Sprzedam MZ 250/2. Poznań, ul. Wolczyńska 17, II piętro. 3509g

Rury średnica 63,5X3,5 na ciepłarnię sprzedam. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3510g.

Sprzedam Jawę CZ 175 jak nową plus zapasowy nowy silnik i części, cena 18.000 zł. Poznań-Juniakowo, ul. Grochowska 5. 3514g

Pianino krzyżowe, zagraniczne sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86. 3526g

Sprzedam SHL-175 wraz z wózkiem i maszyną do produkcji waty cukrowej oraz nowoczesny wózek dziecięcy. Buchholz, Poznańska 49 m. 2. 3530g

Sprzedam Zastawę, stan idealny. Poznań, Norwida 13 m. 3. 3003g

Sprzedam samochód: podwozie, silnik Tatra, nadwozie Fiata 125 P. Ogłądać: Warsztat, Kopaczewski, Słupca, tel. 321. 3008g

Sprzedam Warszawę M-20, Chłudowo, Obornicka 19. 3007g

Syrenę 104, bardzo dobry stan, mały przebieg — sprzedam. Wiosenna 21. 2958g

Sprzedam nowy Moskwicz 412 z PKO, model 1971 r. Stanisław Przybylak, Grodzisk Wlkp., Bukowska 31, tel. 120. 2963g

Spiesznie sprzedam Wartburga Combi. Chłapowskiego 28 m. 11. 2968g

Sprzedam Mercedes V 170, na chodzie, Sowiańskiego 29, barak 8 m. 20. 3046g

Thumiki do Syren — zakładam nowe oraz naprawiam. Poznań, Grud

TECHNIKUM MECHANICZNE I ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, Krancowa 9, tel. 720-31, w. 540

PRZYJMUJE ZAPISY
na nowy rok szkolny
KANDYDATÓW DO KLAS I
Zasadniczej Szkoły Zawodowej

NA WYDZIAŁY:
— tokarski — chłopców i dziewczęta,
— ślusarski — chłopców,
— szlifierski — chłopców i dziewczęta.

NAUKA W SZKOLE TRWA TRZY LATA.
Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie.
Absolwentom zapewnią się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.
Dojazdy tramwajami linii nr 6, 8 i 19.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
URZĄDZEŃ JADROWYCH „POLON”
Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych
w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65

ZAKUPI NATYCHMIAST
zgrzewarkę do folii PCW
o wysokiej częstotliwości i o mocy
1000—1200 W.

Oferty telefoniczne, telegraficzne lub telexowe należy kierować do Działu Rozwoju Techniki, tel. nr 67-20-81, wewn. 46, dalekopis nr 0415-336 — z podaniem stanu technicznego oferowanej zgrzewarki, okresu jej eksploatacji i kosztu.

Lokale
Panoń pokój wynajm. Poznań, Gostyńska 104. 3662g
Pokoje jednoosobowe (Grunwald) do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3660g.
Zamienie 2-pokojowe, c. o., w willi lub nowym budownictwie, na większe 3-pokojowe. Tel. 67-17-94. 3664g
Zamienie mieszkanie samodzielne dwu i pół pokojowe, przynależności — na mniejsze samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3674g.
Zamienie mieszkanie 4 pokoje, komfort, na dwa mniejsze lub 1 pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3684g.
Starszy pan poszukuje samodzielnego pokoju, mogą być peryferie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3705g.
Kawaler poszukuje bardzo pilnie pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3766g.

Wieruchomości
Garaż murowany, Jeżyce, sprzedam lub wdzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4036g
Tanie sprzedam gospodarstwo 8 ha, w tym 2 ha łąki, elektryfikowane, budynki nowe, pow. Gnieźno. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3445g.
Sprzedam 4 ha ziemi przy stacji kolejowej Kórnik. Derpińska, Dachowa, p-ta Gądk. 3417g
Sprzedam willę bliźniaczą, wyłączone, Winogrody, przy zamianie mieszkaniami (wyłączone — własnościowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3217g.
Oddam w dzierżawę ogród owocowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3174g.
Sprzedam działkę z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego w Luboju. Poznań, ul. Długa 11. m. 31. 3065g
Kupię 2-pokojowe mieszkanie własnościowe lub domek do 200 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3269g.
Przyjmę w dzierżawę mieszkanie lub domek na rok lub dwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3184g.
Kupię w Poznaniu dom jednorodzinny surowym stanie (posiadam pierwszy etap). Poznań, tel. 454-99. 2985g
Działkę wezmę w dzierżawę, prawem kupna. Wydzierżawiający Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2904g.

Przetargi
Ośrodek Szkolenia Motorowego Ligi Obrony Kraju w Wolsztynie — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
SAMOCHÓD MARKI „SYRENA 104”, nr podwozia 59171, nr silnika 04977.
Cena wywoławcza samochodu — 14.800 złotych.
Przetarg publiczny odbędzie się w 14 dniu licząc od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10 w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 5 — sala nr 120.
W przetargu mogą wziąć udział nabywcy nie będący jednostkami gospodarki społecznej.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OSM LOK w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 5 — najpóźniej w przeddzień przetargu.
Pojazd oglądać można od dnia ukazania się ogłoszenia w godzinach od 8—15 w garażu przy ul. Marcina Różka 10 w Wolsztynie. K2124

Liga Obrony Kraju — Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców w Kościanie, pl. Soj. Pol. Radz. 21 — OGŁASZA PRZETARG na niżej wymienione pojazdy:
1. Warszawa M-20, nr podw. 009635, nr siln. 009337 — cena wywoławcza 18.000 zł
2. Warszawa M-20, nr podw. 79157, nr siln. 095586 — cena wywoławcza 18.000 zł
3. Gaz 51, nr podw. 12778, nr silnika 201829, cena wywoławcza 9.000 zł
4. WSK 125, nr ramy 807192, nr siln. 551060 — cena wywoławcza 700 zł
Przetarg publiczny odbędzie się w 14 dniu, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 10 w garażu Ośrodka Szkolenia Zawodowego Kierowców w Kościanie przy placu Sojuszu Pol. Radz. 21.
W przetargu mogą wziąć udział nabywcy nie będący jednostkami gospodarki społecznej.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OSZK w Kościanie — najpóźniej w przeddzień przetargu.
Pojazdy oglądać można od dnia ukazania się ogłoszenia w godz. od 8—15 w garażu przy placu Soj. Pol. Radz. 21. K2123

Pracownicy poszukiwani
— KIEROWNIKA działu przygotowania produkcji — inżyniera robót sanitarnych z odpowiednią praktyką;
— STARSZEGO INSPEKTORA TECHNICZNEGO — technika urządzeń sanitarnych z odpowiednią praktyką do działu przygotowania produkcji, zatrudni zaraz
Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, wewn. 66.
Dojazd autobusem nr 62 z Rataj w kierunku Krzesin. Do pracy dowozi autobus Przedsiębiorstwa. K2101

Sprzedam lub zamienię na mieszkanie wyłączone za dopłatą, dom 5-pokojowy, piętro do wykończenia, Górczyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3255g.
Puszczukowo — parcelę budowlaną, zadrzewioną — sprzedam „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2954g.
Sprzedam pieczarkarnię, blisko Poznania — czynna. Wiadomość: Niewiadomski, Parkowa k. Obornik. 3002g
Oddam w dzierżawę 1 ha ziemi w Złotnikach — działki. Poznań, Podkormorska 12, godz. 13—14. 2930g
Sprzedam gospodarstwo 8 ha wraz zabudowaniami, inwentarzem lub bez, małe miasteczko, cena do uzgodnienia. Wiadomość: Wojczakowski, Wielichowo, ul. Kościelna 1, pow. Kościan. 1234p
Działkę budowlaną 613 m² w Różnowie pow. Oborniki — sprzedam lub zamienię na mieszkanie wyłączone. Jabłoński, Gotów, poczta Pobiedziska, pow. Poznań. 2733g
Sprzedam dom z ogrodem w Kostrzynie Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2739g.
Osiedle Pleskiw! Sprzedam działkę budowlaną 900 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2778g.
Korzystne mieszkanie wyłączone, wille, parcele, po koje sublokatorskie — po leca Uniwersal, Poznań, Długa 10. 2802g
Parcelę pod domek jednorodzinny, blisko tramwaju, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2812g.
Sprzedam gospodarstwo rolne, budynek, chlew, 3,50 ha ziemi ogrodniczej w tym 1 ha łąki i działki budowlane, 4 km od granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2831g.
Okazja! Wyjeżdżam, sprzedam nieruchomość z mieszkaniami z 2 ogrodami oraz umeblowane i pianino marki Fiedler, tanio. Gnieźno, Cierpiegi 23 m. 1. 2943g
Kupię wille, Winogrody, Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2675g.
Wille, ogród, garaż sprzedam. Telefon 67-05-37. 3252g
Kupię działkę z prawem zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4028g.
Sprzedam rozpoczętą budowę domu bliźniaczego, wykończone stan surowy, duży ogród peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2660g.

Sprzedam w centrum Jarocina, dom jednorodzinny, komfort, wolny, duże zaplecze na warsztat rzemieślniczy. Informacja: Jarocin, tel. 498. 3677g
Inżynier rolnictwa przyjmie w dzierżawę sad w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3044g.
Kupię w Poznaniu samodzielnie wille lub pół wille względnie wyłączone mieszkanie 4-pokojowe z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3037g.
Kupię dom jednorodzinny przy Poznaniu, blisko stacji, do 220.000 złotych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3079g.
Kupię działkę z campingiem lub bez nad Jeziorem Kierskim. Zdecydowane oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3072g.
Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, cały wolny, w Kościanie, ul. Sierakowskiego 59. 3058g
Wille jednorodzinna, bliźniacza, garaż, ogród — peryferie, sprzedam (po kupie wolna względnie zamienię mieszkanie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3350g.
Sprzedam działkę 0,5 ha pod Tarnewem Podgórnym. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3383g.
Sprzedam pilnie parcelę 2.400 m² — Puszczukowo Górne, ul. Przecznicza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3379g.
Sprzedam lub wydzierżawię 0,5 ha, 200 m od Głogowskiej. Zabudowania 80 m², uzbudowania. Telefon 668-15. 3456g
Kupię parcelę pod budowę domu jednorodzinnego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3518g.
Kupię domek 1-rodzinny z ogródkiem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3528g.
Parcelę budowlaną sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny z dopłatą. Mieszkanie 2-pokojowe do wymiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3537g.
Kupię działkę budowlaną w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3648g.
Oddam w dzierżawę zagospodarowany ogród 1000 m² z drzewami owocowymi — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3558g.

Różne
Garaż do wynajęcia Wil. 17-19. Telefon 337-82. 3136g
Gabinet Kosmetyczny — Rutkowskiego 26, usuwa zmarszczki, pieg, trądzik, liszaj oraz zbrodnice owłosienia. 3317g
Poszukuję do wynajęcia domu na okres od 12. VII — 6. VIII. br. w miejscowości: Puszczukowo — Puszczukowo — Rogalinek dla cudzoziemców (5 osób). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3779g.

Kto pokryje dodatkowe koszty?
Rusztowania na osiedlu Świerczewskiego
W marcu przystąpiono do ponownego tynkowania domów na osiedlu K. Świerczewskiego. Stało się to konieczne w związku z przeciekami, które spowodowały zawilgocone niekrotkich mieszkań. Nową technologią wielowarstwowego tynku opracował Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie. Specjaliści z Instytutu twierdzą, że nałożenie nowych tynków uchroni i zabezpieczy domy przed dalszymi przeciekami.

Koszty tego przedsięwzięcia pokryją dwa ministerstwa: Budownictwa oraz Gospodarki Komunalnej, natomiast inwestorem zastępczym jest Dyrekcja Inwestycji Miejskich. Roboty wykonują Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 i 3.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych. Prace mają trwać do końca przyszłego roku. W sumie bowiem ma być odnowionych około 100 budynków, z tego 25 w tym roku.

W związku z tymi pracami nasuwa się jednak sporo refleksji. Dowiedzieliśmy się bowiem że przy opracowywaniu harmonogramu prac pominięto najbardziej zainteresowanego — Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Grunwald. Jako użytkownik tych domów ma on przecież w tej sprawie największą wiedzę, zwłaszcza że od lat on właśnie czynił wiele by złagodzić niezadowolenie poszkodowanych lokatorów.

Naszym zatem zdaniem działanie przez zaskazanie nie jest właściwe. Tymczasem tak właśnie postąpiono. Wspólna na ten temat narada odbyła się dopiero 22 marca br., a więc dosłownie na kilka dni przed ustawianiem rusztowań na pierwszych blokach przy ul. Swoboda. Aż dziw bierze, że nie pomyślano wcześniej o uzgodnieniu szeregu spornych spraw. Chodzi przecież o dobro lokatorów.

Drugi problem to oszczędność. Większość terenów na osiedlu K. Świerczewskiego jest zagospodarowana. Wokół domów znajdują się trawniki. Zasadzono tu także około 2 500 krzewów róż oraz innych kwiatów. Trzeba się również liczyć z innymi stratami, jak np. wybielenie szyb lub zniszczeniem płytek chodnikowych. Gdyby nawet wykonawcy jak najbardziej uważali nie uniknie się choćby minimalnych strat.

Tymczasem zagadnienie ochrony potraktowano marginesowo. Ktoś musi przecież wyasygnować pieniądze i ktoś musi zaprowadzić po tynkowaniu porządek wokół domów. Tym kimś — jak to pierwotnie wskazywano — nie może być DZBM. Nie posiada on dodatkowych funduszy na pokrycie powstałych strat. A zatem inwestor powinien na ten cel przewidzieć określoną kwotę. Należałoby także zorganizować ekipę, która doprowadzi do stanu pierwotnego tereny wokół otynkowanych bloków.

Szkoda również, że wcześniej nie pomyślano o posadzeniu krzewów róż sprzed domów przy ul. Swoboda w inne miejsca. Jak się zorientowaliśmy Rejon Dróg i Zieleni na Grunwaldzie, jeśli tylko otrzyma zlecenie, jest skłonny zająć się tą sprawą. W ciągu bowiem najbliższych 10 dni można je szcze dokonać takiej operacji. W przeciwnym razie ozdoba osiedla — i to kosztowna — ulegnie zniszczeniu. (Jeden krzew róż kosztuje od 19 do 24 zł).

I jeszcze jedno. Ustalony harmonogram prac nie uwzględnił niestety, domów, które z uwagi na największe przecieki powinny być tynkowane w pierwszej kolejności. DZBM wniósł zatem na wspomniany naradzie konieczne poprawki.

Cała sprawa jest więc jeszcze jednym przykładem pominięcia w podejmowaniu ważnych decyzji tych, którzy z uwagi na znajomość zagadnienia są najbardziej zorientowani i zainteresowani. Teraz jednak można oczekiwać, że w sprawie budzące jeszcze wątpliwości będą ostatecznie wyjaśnione. (an)

Koncert laureatów Festiwalu Piosenki Studentów Zagranicznych
Wczoraj w Sali Błękitnej Pałacu Kultury odbył się koncert konkursowy II Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Studentów Zagranicznych. Zaprezentowało się 33 piosenkarzy z 17 państw. Przypominamy, że w Festiwalu startują studenci zagraniczni studiujący na wyższych uczelniach w Polsce. Ogłoszenie wyników Festiwalu oraz koncert laureatów odbędzie się dzisiaj 4 bm. o godz. 18 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. (map)

Gastronomia dzisiaj i przed świętami
Jak wynika z zarządzenia Wydziału Handlu Prezydium RN Poznania, dzisiaj, 4 bm. wszystkie placówki gastronomiczne czynne są jak w każdą niedzielę. Bary mleczne: Mewa, Przystań, Przy Okraglaku, Starówka, Wyborowy, Poranek, Portowy, Grunwald, Miniaturka, Przysmak i Jubilat przedłużają swą działalność do godz. 18.

W okresie od poniedziałku, 5 bm. do czwartku, 8 bm., wszystkie placówki gastronomiczne i bary mleczne nie czynne będą w normalnych godzinach.

W nawiązaniu do wczorajszej informacji o pracy sklepów w okresie przedświątecznym przypominamy, że sklepy mięsno-wędliniarskie od wtorku do piątku czynne będą od 8 do 18 bez przerwy, a niektóre sklepy tej branży, położone przy głównych ciągach handlowych — od 7 do 18.

Mylna natomiast była informacja o godzinach handlu sklepów spożywczych i przemysłowych, które pracować będą w okresie poprzedzającym święta (do piątku) — w normalnych godzinach, a nie od 7 do 18, jak podaliśmy wczoraj. (e)

W dniu 1 kwietnia 1971 roku zmarł, śp.
ANTONI ZWIERNIK
mistrz zegarmistrzowski
Zmarły przez długie lata pracował w b. f-mie „W. Sulic” w Poznaniu. Doskonała znajomość rzemiosła zegarmistrzowskiego i rzetelność w wykonywaniu tego pięknego zawodu zjednały mu szacunek i uznanie.
Cześć Jego pamięci!
Z głębokim żalem żegnamy b. współpracownika i szlachetnego człowieka.
Danuta i Jerzy Sokolniczy 3933g

Dnia 2 kwietnia 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, śp.
JAN GARCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 14.15 z kaplicy na cmentarzu junikowskim.
O tym smutnym obrzędzie zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu
żona z synami
Poznań, ul. Wójtowska 26. 4063g

Dnia 2 kwietnia 1971 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 54 roku życia i 26 roku kapłaństwa, śp.
ksiądz WIKTOR NOWAK
proboszcz parafii Domastów
Wprowadzenie zwłok do kościoła w Domastowie, nastąpi w niedzielę, dnia 4. IV. br. o godzinie 16.
Pogrzeb w poniedziałek, dnia 5. IV. br. o godzinie 16.
Ks. Dziekan i księża dekanatu brańskiego 4043g

Dnia 2 kwietnia 1971 r. zmarła po krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, nigdy niezapomniana żona, nasza najlepsza ukończona ciocia, szwagierka i bratowa, śp.
ELEONORA GOLCZAK
z domu STASIEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pogrążeni w głębokiej żałobie
mąż i rodzina
Poznań, Chwiałkowskiego 41 m. 7. 4019g

Dnia 2 kwietnia 1971 r. zmarła po krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasza kochana ciocia, siostra i bratowa, śp.
MARIA KACZMAREK
z domu GRAUSZ
wdowa po mistrzu malarskim
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
siostrzenica z rodziną
Poznań, Głogowska 39. 4030g

GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 80 (8433) 4/5 IV 1971

Sukces bokserów Zagłębia Konin

W trzecim dniu 42 Mistrzostw Bokserskich Wielkopolski w kategorii seniorów w Koninie odbyły się pojedynki półfinałowe. Zakwalifikowało się do nich 40 pięściarzy, przy czym najwięcej z Zagłębia Koniniego — 14. Sokół Pila — 12. Olimpia — 6 i Budowlanych — 4. Z przewidzianych 19 spotkań nie wszystkie rozegrano, gdyż w 8 walkach werdyktu zostały ogłoszone przed czasem, względnie walki zostały uznane za walkowerem.

Generalny sukces odnieśli w półfinałach zawodnicy Zagłębia, którzy w wyniku przeprowadzonych walk wystawia do niedzielnego spotkania finałowego 9 zawodników. Z przeprowadzonych spotkań do najsilniejszych należały pojedynki Wosika ze Stachowiakiem i Skowrońskiego z Nohbertem.

W wagiach od muszej do ciężkiej w finałach wystąpią: Szczepan Sokół — Bromberg Zagłębie, Machlański Prosa — Stanisławski Zagłębie, Banasiak Zagłębie — Zbyszewski Zagłębie, Nowicki Zagłębie — Golik Budowlani, Jakubowski Olimpia — Kozioł Zagłębie, Wosik Prosa — Kruk Zagłębie, Skowroński Olimpia — Filipiak Zagłębie, Sitkowski Sokół — Szrelecki Sokół, Wajelt Sokół — Góra Olimpia, Kuskowski, Zagłębie, Ciemiński Sokół. p)

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 9 — Gimnastyczne mistrzostwa okręgu w sali przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 9.30 — Przegląd roczników sportakademy w stylu wolnym w sali przy ul. Marceleskiej.

Godz. 11 — Olimpia — Śląsk Wrocław, II-ligowy mecz piłkarski na stadionie w Gołębiniu.

— Mistrzostwa okręgu w gimnastyce akrobatycznej w sali WSWF w Parku Kasprzaka.

— Polonia Poznań — AZS AWF, I-ligowy mecz rugby na boisku przy ul. Kórnickiej 1.

Godz. 16 — Lech — Arkonka, mecz piłkarski ligi międzywojewódzkiej na stadionie na Dębu.

KWIECIEŃ	Wynik
4	Niedziela
5	Poniedziałek
	Słońce: 5.20—18.32

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 15 „Krakowiacy i górale”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; OPERA — g. 16 „Halka” (przedst. zamknięte); OPERETKA — g. 15 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Tymoteusz Majsterklepka”.

PONIEDZIALEK

TEATR „NURT” (Klub pod Maskami) al. Stalingradzka 26 — g. 21 „Rewia fantastyczna”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 i poniedziałek, g. 10, 12.30 „W pełnym słońcu” (franc. 18 l.); g. 15, 17.30, 20 „Darling” (ang. 18 l.); poniedziałek, g. 15, 17.30, 20 „Czekając na życie” (ang. 16 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12, 16, 18, 20.15 i poniedziałek, g. 10, 12, 16, 18, 20.15 „100 karabinów” (USA 16 l.); niedzielę, g. 14.15 „Zrywa w oknie” (czeski 7 l.); CZTERENASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Landru” (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Popierać swego szeryfa” (USA 11 l.); g. 15, 20 „Bouncing w kwatery Hitlera” (pol. 18 l.); poniedziałek, g. 10, 12, 16, 18, 20 „Białe słońce pustyni” (radz. 14 l.); GRUNWALD — g. 12 „Błękitny kaczorek” (bajka), g. 15, 17 „Mózg” (franc. 14 l.); g. 19.30 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.); poniedziałek, g. 17, 19.30 „Białe wilki” (NRD 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Opowieść do poduszki” (USA 16 l.); poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Krwawy tropem” (czeski 16 l.); KOSMOS — g. 11 „Złota łódź podwodna” (ang. 14 l.); g. 17, 19.30 „Pan Dodek” (pol. 11 l.); poniedziałek, g. 17 „Doktor Freud” (USA 16 l.); g. 19.30 SDEK „Fantom” („Nóż w wodzie”); MALTA — g. 16, 18, 20 „Jacek i jego pieski” (pol. 7 l.); g. 16 „Old Surehand” (NRD 11 l.); g. 18, 20 „Nie drażnić cioci Leontyny” (franc. 16 l.); poniedziałek, g. 16, 18, 20 „Dalekie drogi, cicha miłość” (NRD 14 l.); MINIATURA — g. 14, 16 „Król areny” (radz. 7 l.); g. 18, 20 „Zamek pułapka” (franc. 16 l.); poniedziałek, nieczynne; OLIMPIA — g. 11.15 — bajki g. 12.30, 15 „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy” (USA 14 l.); poniedziałek, nieczynne; OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Winneton” w Dolinie Śmierci” (ang. 11 l.); PANCERNIAK — g. 11 „Wilki morskie” (pol. 7 l.); g. 17.30, 20 „Przystań” (pol. 16 l.); poniedziałek, nieczynne; PAFACOWE — g. 15 „Kto wierzy w bociany” (pol. 16 l.); g. 20 „Isadora” (ang. 16 l.); poniedziałek, nieczynne; PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Winneton” cz. I

8 GŁOS WIELKOPOLSKI A 4/5 IV 1971 Nr 80 (8433)

SPORT sport sport

Nierówna forma koszykarzy Lecha w sezonie 1970/71

Zakończony tydzień temu mistrzostwa koszykarzy I ligi przyniosły sukces drużynie gdańskiej Wybrzeża, które zdobyło tytuł mistrza Polski na rok 1971. Ligę opuścili drużyny Górnik Wałbrzych i Społem Łódź. Jedyne reprezentant Poznania w tej klasie rozgrywek — Lech zajął ostatecznie 6 miejsce.

Rozgrywki mistrzowskie sezonu 1970/71 odbywały się nieco innym systemem niż w latach ubiegłych. Liga zmniejszona została do 10 drużyn, które grały systemem czterorundowym. Wprowadzenie nowego systemu miało przede wszystkim na celu podniesienie atrakcyjności naszej koszykówki, umożliwienie zespołom rozgrywania większej liczby spotkań, a co za tym idzie zmuszenie trenerów klubowych do bardziej starannego przygotowania swoich podopiecznych.

Czy system ten zdał egzamin? Wydaje się, że tylko w połowie. Faktem jest, że kibice mieli okazję oglądać znacznie więcej ciekawszych spotkań, zaś zmniejszenie liczby drużyn w I lidze zastrzyło rywalizację. Z drugiej jednak strony ograniczenie liczby zespołów w ekstraklasie, uniemożliwiło aklimatyzację drużyn awansujących z II ligi. Już dzisiaj można zaryzykować twierdzenie, że w ciągu najbliższych kilku lat zespoły awansujące do I ligi będą musiały ją opuścić po rocznym poście. Rywalizacja o pierwszych 8 miejsc odbywać się będzie wyłącznie pomiędzy zespołami Wybrzeża, Wisły, Śląska, AZS Warszawa, Polonii, Lecha, Legii i Lublinianki. Drużyny te posiadają w swoich szeregach wielu doświadczonych zawodników, którzy może nie wniosą się już na wyżyny koszykarskich umiejętności, ale potrafią zapewnić swojemu klubowi dalszy pobyt w I lidze. Naturalnie nie wpłynęło to dodatnio na ogólny poziom koszykówki w Polsce i co za tym idzie reprezentacji państwowej.

Koszykarze poznańskiego Lecha zajęli w tegorocznych rozgrywkach 6 miejsce odnosząc w 36 spotkaniach 17 zwycięstw. 19 razy kolejarze schodzili z boiska po konani. Oceniając tegoroczny sezon lechitów, trzeba stwierdzić, że grali oni bardzo nierówno i obok doskonałych spotkań mieli również momenty słabości, kiedy to przegrywali nawet z najsłabszymi zespołami I ligi. Jesteśmy przekonani, że poznańskich stać na więcej i na pewno 6 miejsce nie zadowala koszykarzy jak również ich trenera Wiktora Haglauera nie mówiąc o kibicach, którzy z niecierpliwością czekają na moment, kiedy poznański Lech sięgnie po najwyższe trofeum w kraju.

Jak można zorientować się z ostatecznej tabeli I ligi, koszykarze Lecha zajmują dopiero 8 miejsce pod względem zdobytych koszy na tomiast 3 jeżeli będziemy brali pod uwagę stracone punkty. Świadczy to o tym, że na poprawę gry w obronie poznańskich i niestety o nie najlepszej dyspozycji strzelowej. Ten ostatni mankament można chyba szybko zlikwidować i w przyszłym sezonie pozycja Lecha w tabeli powinna już być znacznie wyższa.

Tegoroczne rozgrywki nie przebiegały w najlepszej atmosferze. W klasycznych, zatoczonych do ostatniego miejsca salach dochodziło wielokrotnie do różnych spórów, psujących atmosferę, jaka powinna panować podczas widowiska sportowego. Poznańscy kibice również są nie bez winy. Wulgarnie okrzyki pod adresem sędziów i przeciwników nie przy-

noszą nam chwały. Co prawda zachowywać się bardzo źle grupa widzów nie jest zbyt liczna, ale brak reakcji ze strony innych kibiców nie wystawia poznańskiej widowni najlepszej opinii. Z drugiej jednak strony sędziowie powinni znacznie ostrzej niż dotychczas reagować na wszelkie wybryki zawodników i niektórych trenerów. Oni to w większości wypadków swoimi okrzykami i gestami podburzają widownię, co w efekcie prowadzi do niezbyt przyjemnej atmosfery. Koszykówka jest grą męską, ale nie może być brutalną i również podczas widowisk sportowych kultura zachowania jest bardzo potrzebna. (s)

Dziennikarze z NRD w Wielkopolsce

W ramach współpracy Klubu Dziennikarzy Turystycznych SDP oraz Sekcji Dziennikarzy Turystycznych NRD, przybyła do Polski 17-osobowa grupa dziennikarzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, specjalizujących się w zagadnieniach turystyki. Na czele delegacji niemieckiej stoi zastępca redaktora naczelnego „Neues Deutschland” Armin Greim.

Goście z NRD zwiedzili w piątek Ziemię Lubuską, zaś wczoraj odwiedzili m. in. Boszkowice, Strzyżewice, Leszno i Wielkopolski Park Narodowy. Podczas pobytu w Poznaniu dziennikarze z NRD zwiedzili miasto oraz spotkali się z przedstawicielami władz miejskich i instytucji zainteresowanych problemami turystyki. Dziś dziennikarze z NRD zatrzymają się w Sierakowie i Mierzynie, gdzie będą mieli okazję zwiedzić tamtejsze ośrodki wypoczynkowe. (s)

Hokeiści radzieccy po raz 11 mistrzami świata

W Genewie zakończyły się w sobotę hokejowe mistrzostwa świata. W pierwszym meczu ostatniego dnia turnieju hokeiści CSRS pokonali Finlandię 4:2 (2:1, 1:1, 1:0). W ostatnim meczu turnieju, decydującym o podziale medali hokeiści CSRS pokonali Szwecję 6:3 (2:1, 0:2, 4:0).

Szwedzi byli o krok od sprawienia olbrzymiej niespodzianki, prowadząc po bardzo dobrej grze w pierwszych dwóch rundach 3:2 z obromkami tytułu mistrzowskiego. Nerwowo grający hokeiści radzie-

cy nie potrafili nawet wykorzystać dwukrotnie przewagi jednego zawodnika. W ostatniej rundzie drużyna ZSRR, dysponująca lepszą kondycją, dominowała na lodowisku. Reprezentacja ZSRR zdobyła więc po raz 11, a 9 z rzędu, tytuł mistrzów świata. Czechosłowacy natomiast odebrali zespołowi ZSRR należący do niego od 8 lat tytuł mistrza Europy. Ostatni raz hokeiści CSRS zdobyli mistrzostwo Europy w 1961 r.

Ostateczna tabela mistrzostw:

1. ZSRR	10	8	1	1	17	3	77	—24
2. CSRS	10	7	1	2	15	5	44	—20
3. Szwecja	10	5	1	4	11	9	29	—33
4. Finlandia	10	4	1	5	9	11	31	—42
5. NRF	10	2	0	8	4	16	22	—62
6. USA	10	2	0	8	4	16	31	—53

(ob)

Artystki jeszcze nie przygotowane

W sali POSTIW rozpoczęły się wczoraj mistrzostwa okręgu w gimnastyce artystycznej. Na plany obserwatorów reprezentantki Energetyki i Pałacu Kultury z Poznania oraz kilka dziewcząt z Kalisza.

Zawody rozgrywane są w klasach: III, II i I i mistrzowskiej. W pierwszym dniu w każdej z tych klas rozegrano po dwa układy.

Niestety, poziom pierwszych występów rozczarował nas. Najlepsze, reprezentujące klasę mistrzowską, nie opowiadały jeszcze należyście swoich układów do tego stopnia, że miały kłopoty z kolejnością następujących po sobie ćwiczeń.

Dobrze zaprezentowały się tylko zawodniczki startujące w I klasie, gdzie widzieliśmy kilka dziewcząt stosunkowo bardzo dobrze już przygotowanych, jest w tej klasie też kilka nowych utalentowanych zawodniczek.

W klasie mistrzowskiej po dwóch układach prowadzi Grażyna Szóstak przed Aliną Boszko i Jolantą Tarajkowską; w klasie I, jak zwykle, najlepsza jest dotąd Jadwiga Hemmerling wyprzedzającą M. Smusz i Czerwińską.

Dzisiaj od godziny 9 dalszy ciąg zawodów. (kt)

Górski stracił pozycję lidera

Trzeci etap kolarskiego wyścigu dookoła Maroka, prowadzący z Fezu do Khenira (160 km) rozegrany w strugach ulewnej deszczu, przyniósł zmianę na pozycji lidera. Zwycięzcą dwóch pierwszych etapów, Polak Górski, miał na trasie defekt. Do pomocy pozostali z nim Bylicki i Backowski. Niepowodzenie Polaków wykorzystał Francuz. Zwycięzcą etapu został Alain Bernard, a na pierwsze miejsce w kwalifikacji indywidualnej wyszedł Claude Magui. Górski stracił do zwycięzcy etapu ok. 2 min. (o. b.)

I liga piłkarska

W sobotę odbyły się dwa mecze I ligi piłkarskiej. Polonia Bytom przegrała nieoczekiwanie na własnym stadionie ze Stałą Mielec 1:2 (1:1). Stał Rzeszów zmierowała z ROW Rybnik 0:0.

II liga piłkarska

Wczoraj rozegrano dwa kolejne mecze o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Urania — Ruda Śląska zmierowała z ŁKS 1:1 (1:0), a Zawisza Bydgoszcz wygrał z Garbarnią Kraków 2:0 (0:0).

„Wietnam walczy” — g. 12—20 (do 15. IV).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Postacie sceniczne Opery Poznańskiej” — Józef Kalisz — g. 10—20, niedz. g. 12—18.
PTF (Paderewskiego 7) — „Lasy” — autorzy: L. Szurkowski i J. Michałowski — g. 10—19, niedz. g. 10—15 (od 6. IV).

DYŻURY

NIEDZIELA

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świecieckiego, ul. Przybyłowskiego 49, tel. 57-12-31.

PONIEDZIALEK

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, laryngologia — 111 Wojskowy Szpital Rejonowy, ul. Grunwaldzka 16/18, tel. 630-22.
Chirurgia dziecięca do lat 14 — Wojskowy Szpital Dziecięcy, ul. Krysiwicz 7, tel. 536-21.
Neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK
Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską, tel. 637-35; podstać: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103), tel. 566-66. Podstać w Luboniu, tel. 09: w Swarzędzu, tel. 299 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatrię (ul. Chelmońskiego 20), g. 18—23, niedz. i święta — 8—23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18—7 w niedziele i święta cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 14, tel. 623-55 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18—23, niedz. i święta g. 8—23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilcza (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Złożenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 dyżurnie lekarz psychiatry lub psychologicz (czynne cała doba). Nr 522-51 poradę prawną w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwalchoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie — g. 8—19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżurność).

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Show w rannych pantoflach; 9.05 Fala 56; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dzieci i młodzież; „Ma-Tari-Kari dobry ptak” — słuch.; 10.20 Radioniedziela informuje i zaprasza; 11.15 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Zgadziny, sprawdz. odpowiedzi — magazyn historyczny; 12.15 Wizerunki ludzi myślowych — prof. T. Kotarbiński; 12.45 Wiernie strzeżemy cię ziemi —

Konc. Centralnego Zesp. Artyst. WP; 13.15 Melodie, które zdobyły świat; 13.30 Muzyczne spotkanie ze stolicami — Praga; 14.15 Twórczość Mozarta; 14.30 „W Jezioranach”; 15.15 Koncert żywych; 16.05 Tygodni. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr PR: „Ołbrzym” — słuch.; 17.30 Koncert melodii; 18.05 Muzyczne spotkanie ze stolicami — Sofia; 18.35 Koncert rozrywkowy; 19.15 Przy muzyce o sportie; 19.35 Dobranocka; 20.10 O czym mówią w świecie; 20.30 Matysiakowie; 21.15 Muzyczne spotkanie ze stolicami — Budapeszt; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22.30 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 23.10 Z tańcem do północy; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.45 Od melodii do melodii — gra zespół M. Janiczka; 8.30 Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska Niedziela”; 12.30 Poranek symfoniczny; 13.30 Zgaduj Zgadula; 15.15 Dla dzieci: „W sobotę na dużej przerwie” — słuch.; 15.47 „Wiele Wielkopolskie” — Karol Kurpiński; 16.30 Koncert chopinowski; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18.15 Teatr PR: „Dwa spotkania” — słuch.; 18.45 Ork. H. Manciniego w nowym repertuarze; 19.45 Wojsko — strategia — obronność; 20.10 Magazyn literacko-muzyczny; „Szabla i szklanka”; 21.30 Studio jazzowe PR; 22.05 Ogólnop. i Pozn. wiadomości sportowe; 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką; 23.43 Chwila jazzu.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.35 Spotkanie z romansami cygańskimi; 8.15 Dawni znajomi z radia; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Kompozycje na cztery ręce” — odc. 6 pow.; 9.10 Spotkanie na szczytach; 9.35 A jednak to się zdarzyło; 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Mistrzowie batuty — G. Rożdżewski; 12.05 Parada oszustów; 12.35 Grek udaje Greka — słuch.; 12.55 Między „Bobino” a „Olimpią”; 13.15 Walter and Connie — rozmówki angielskie; 13.15 4/4 — magazyn; 14.05 Przeboje na start; 14.20 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Słynni śpiewacy — T. Arkel i R. Pin. Kerton; 15.01 „Mój portret” — gra Ch. Minus; 15.10 Pierwsze obrazy — muzyczne premiery; 15.30 Jęsia — reportaż; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Przedstawiamy Elis Regina; 16.40 „W moim kraju wiersz się rodzi” — młoda poezja węgierska; 17.10 Perpetuum mobile — magazyn; 17.30 „Kompozycje na cztery ręce” — odc. 7 pow.; 17.40 W starożytnych nutowach babuni; 18.10 Staropolskie niedzielnice — opowiada dr B. Królkowski; 18.15 Polonia śpiewa; 18.35 Mój magnetofon; 19.10 „Hipopotam” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.10 W drodze do Portofino — gawęda Krzysztofa Zanussi; 20.10 Od tarantelli do kozaczki; 20.35 Utwory koncertowe Liszta; 20.55 Bluesy po polsku; 21.10 „Znak równania” — opow.; 21.25 Mel. z obrazem J. Mikulskiego; 21.48 Opera J. Offenbacha; „Opowieści Hoffmana”; 22.05 Śpiewa Zuzanna Konca; 22.20 Motodrama; 22.35 Piosenkarz „Kobra”; 23.10 Nowe tomiki poetyckie — J. Ficowski; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewa Massimo Ranieri.

WIADOMOŚCI: 6, 7.30, 8.30, 12.30, 14, 18.30, 22.

PONIEDZIALEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Pięć minut o go-

spodarce; 8.10 Mozaika muzyczna; 8.39 Gra Mała Ork. Deta pod dyr. H. Beimicka; 9.15 „Kolorowe listy”; 9.25 Lekkie uderzenia; 10.05 „Noc i dzień” odc. 83 pow.; 10.25 Muz. operowa; 11.15 Dla kl. VII „Michał i Maja” — słuch.; 11.30 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Porady praktyczne dla kobiet; 12.25 Rytmy i melodie dla wszystkich; 13.15 Życia ZSRR; 13.20 „Bukowiacy” — audycja z cyklu: „Wieść tańczy i śpiewa”; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rozmowa o kulturze z Poznania; 14.15 Utwory Skrzypcowe G. Bacewiczówny w nagraniu H. Koszkowskiego; 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — magazyn pop-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i aktualn.; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Kompozytor i jego piosenki — A. Korzyński; 20.30 Muzyczne pocztówki z Bułgarii; 21.15 Naukowcy — rolnikom; 21.25 Pięć minut o wychowaniu; 21.30 „Listy miłosne” M. Alceforado; 22.10 Konc. żywych miłośników muz. poważnej; 22.40 Na stroje melodie — gra Pozn. 15 Radiowa; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Gra zespół do nagrań muz. rozrywk. „Metrum”; 23.40 „Międzynar. Trybuna Kompozycji” — Parę 1970”; 0.10 Konc. żywych od Polonii zagr. dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.35 Mozaika muzyczna; 8.35 Radiowe intersekcje; 8.45 Kwadrans w stylu tjubana — Gra Zespół „Tijuna Brass” Herb Alperia; 9.15 Muz. popularna; 9.10 Uniwersytecki Radiowy U.R.I.T. Wykład pt. „Akustyka” cz. IV. Autor dr R. Lehman (Francja); 9.20 Muzyka; 9.35 Kobięce ABC; 10.05 Z tańcem i piosenką ludową po Europie; 10.25 „W Jezioranach”; 10.55 Z twórczością kompozytorów bułgarskich; 11.30 Czas do brzo gospodarzy; 13.15 Melodie i piosenki o kwiatach; 13.30 Poetyckie gawędy — opow.; 14.05 Z płytowej rozrywkowej „Polskich Nagrań”; 14.30 Polskie tańce ludowe — wyk. Zespół Ludowy PR w Warszawie; 14.40 „Miłostna przygoda pana Ioanide”; pow. „Biedny Joanie”; G. Calinescu; 15.10 Konc. Chórów Rozgł. Wrocławskiej PR pod dyr. S. Krukowskiego; 15.20 Gra zespół gitarowo-perkusyjny „The Eliminators”; 15.30 „Poeci — piosenki”; 17.15 Niedzielne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.25 Pozn. konc. żywych; 17.55 Radiexpress; 18.05 „Co nowego w muzyce z Poznania”; 18.20 Sonda — dźwięk spot. ekonomiczny; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Teatr PR — Studio Współczesne „Czarna pani” — słuch.; 20.10 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV pod dyr. J. Kręza z udz. Haliny Czerny-Stefarskiej — for te pian i Z. Stachurskiej — śpiew; 21.45 Po premierze „Wesolych kumoszek”; 22.33 Czarodziej skrzypiec — Staff Smith; 22.40 Nowiny i nowinki muzyczne — opracow. Janusza Ekierta; 22.55 Zespół Orzanowy Rozgł. Krakowskiej; 23.15 Reportaż z Konc. Symf. Kola Młodych przy ZKP w Krakowie.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

Przygody w ... piosence; 16.15 Wir tuoz organów — Józef Serafin; 16.30 Wokalizy w trzech stylach; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Kompozycja na cztery ręce” — odc. 8 pow.; 17.40 Nie tylko melodia; 18.15 Powieść — magazyn; 18.35 Mój magne tofon — aud. Ireny Neneman; 19.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Kilka dni w Reno” — odc. 7; 19.30 Nagraj i zaśpiewaj; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20.15 Klasyki stylu „sweet”; 20.20 Tydzień na UKF; 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.15 Nie czytałeś — to posłuchajcie; 21.20 Mozart wczoraj i dziś; 21.45 J. S. Bach — Msza h-moll; 22.05 Z nagrań Edith Piaf; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.15 Nowe tomiki poetyckie — A. Swirszczynska; 23.05 Muzyka noca.

WIADOMOŚCI: 7.30, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 7.45 — TV Kurs Rolniczy — „Uproszczona uprawa roślin zbożowych i pastewnych”; 8.20 — „Przypominamy, radzimy”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.55 — Dla młodych widzów — „Azymut 70”; — „Przyśrośść” program harcerski z Poznania; oraz II odc. filmu „Bella i Sebastian”; 10.20 — „Lekcja” — rep. filmowy z Polskiego Ośrodka Kulturalnego w Budapeszcie; 10.